

Wiadomość Tygodnia

„BÓG DOCHOWUJE WIARY SWOIM OBIETNICOM”

Przemówienie Papieża Franciszka na Dzień Życia Konsekrowanego



Do pielęgnowania cierpliwości w życiu osobistym, w życiu wspólnotowym i wobec świata zachęcił Ojciec Święty osoby życia konsekrowanego podczas Eucharystii sprawowanej w święto Ofiarowania Pańskiego w bazylice watykańskiej. Papież przewodniczył Mszy św. przy tzw. „ołtarzu katedry”.

Odnosząc cierpliwość do życia konsekrowanego Ojciec Święty zaznaczył, że „jest to hart ducha, który czyni nas zdolnymi do «dźwignia ciężaru» problemów osobistych i wspólnotowych, każe nam przyjmować odmiennosć drugiego, sprawia, że trwamy w dobru nawet wtedy, gdy wszystko wydaje się bezużyteczne, każe nam iść naprzód nawet wówczas, gdy dopada nas znudzenie i acedia [duchowa depresja]”.

PEŁNY TEKST HOMILII PAPIEŻA FRANCISZKA:

Symeon – pisze św. Łukasz – „wyczekiwał pociechy Izraela” (Łk 2, 25). Wchodząc do świątyni, gdy Maryja i Józef nieśli

Jezusa, wziął Mesjasza w swe ramiona. Człowiek będący już starcem, który cierpliwie wyczekiwał na wypełnienie obietnicy Pana, rozpoznaje w Dzieciątku światło, które przyszło na oświecenie pogan.

Cierpliwość Symeona. Przyjrzyjmy się bliżej cierpliwości tego starca. Całe swoje życie czekał i wykazywał cierpliwość serca. Na modlitwie nauczył się, że Bóg nie przychodzi w wydarzeniach nadzwyczajnych, ale że wypełnia swoje dzieło w pozornej monotonii naszych dni, w nużącym niekiedy rytmie zajęć, w drobnych rzeczach, które prowadzimy wytrwale i pokornie, starając się pełnić Jego wolę. Podążając cierpliwie, Symeon nie dał się znużyć upływem czasu. Jest to człowiek obarczony latami, a jednak płomień jego serca wciąż płonie; w swoim długim życiu doznał nieraz zranień i rozczarowań, a jednak nie stracił nadziei; cierpliwie strzeże obietnicy, nie dając się pochłonać rozgoryczeniu z powodu czasu, który upłynął, czy też ową naznaczoną rezygnacją melancholią, która pojawia się, gdy człowiek dociera do kresu życia. Nadzieja oczekiwania

przełożyła się w nim na codzienną cierpliwość tego, który mimo wszystko trwał na czuwaniu, aż wreszcie „jego oczy ujrzą zbawienie” (por. Łk 2, 30).

Zastanawiam się: skąd Symeon nauczył się tej cierpliwości? Otrzymał ją z modlitwy i z życia swego ludu, który w Panu zawsze rozpoznawał „Boga miłosiernego i litościwego, cierpliwego, bogatego w łaskę i wierność” (Wj 34, 6); rozpoznawał Ojca, który nawet w obliczu odrzucenia i niewierności nie znużył się, lecz „miał cierpliwość przez wiele lat” (por. Ne 9, 30), aby za każdym razem dawać możliwość nawrócenia.

Cierpliwość Symeona jest więc odzwierciedleniem cierpliwości Boga. Z modlitwy i z dziejów swojego ludu Symeon nauczył się, że Bóg jest cierpliwy. Przez swoją cierpliwość – mówi św. Paweł – „chce cię przywieść do nawrócenia?” (Rz 2, 4). Lubię przypominać Romano Guardiniego, który mówił: Bóg odpowiada na nasze słabości swoją cierpliwością, by dać nam czas na przemianę (por. Glaubenskenntnis, Würzburg 1949, s. 28). A przede wszystkim Mesjasz, Jezus, którego Symeon trzyma w ramionach, objawia nam cierpliwość Boga, Ojca, który okazuje nam miłosierdzie i wzywa nas aż po ostatnią godzinę, który nie żąda doskonałości, lecz porywu serca, który otwiera nowe możliwości tam, gdzie wszystko zdaje się być stracone, który stara się uczynić w nas wyłom, nawet wtedy, gdy nasze serca są zamknięte, który pozwala rosnąć dobrej pszenicy, nie wyrывая chwastów. To jest powodem naszej nadziei: Bóg nie strudzenie nas oczekuje. Kiedy się oddalamy wychodzi, by nas szukać; gdy upadamy na ziemię, podnosi nas; kiedy zagubiliśmy się powracamy do Niego, oczekuje nas z otwartymi ramionami. Jego miłość nie jest mierzona skalą naszych ludzkich kalkulacji, ale zawsze wlewa w nas odwagę, by zaczynać od nowa. Uczy nas wytrwałości, odwagi zaczynania na nowo, zawsze, każdego dnia, po upadkach, zawsze – zaczynać od nowa. On jest cierpliwy.

Spójrzmy na naszą cierpliwość. Spójrzmy na cierpliwość Boga i na cierpliwość Symeona w perspektywie naszego życia konsekrowanego. I zadajmy sobie pytanie: czym jest cierpliwość? Z pewnością nie jest to jedynie tolerowanie trudności czy fatalistyczne znoszenie przeciwności. Cierpliwość nie jest oznaką słabości: jest to hart ducha, który czyni nas zdolnymi do „dźwignia ciężaru”, do znoszenia problemów osobistych i wspólnotowych, każe nam przyjmować odmiennosc drugiego, sprawia, że trwamy w dobru nawet wtedy, gdy wszystko wydaje się bezużyteczne, każe nam iść naprzód nawet wówczas, gdy dopada nas znudzenie i acedia [duchowa depresja]. Chciałbym wskazać trzy „miejsca”, w których cierpliwość przybiera konkretną postać.

Pierwszym z nich jest nasze życie osobiste. Pewnego dnia odpowiedzieliśmy na wezwanie Pana i ofiarowaliśmy się Jemu z entuzjazmem i hojnością. W trakcie pielgrzymowania, otrzymaliśmy nie tylko pocieszenia, ale również rozczarowania i frustracje. Czasami entuzjazmowi naszej pracy nie odpowiadały oczekiwane wyniki, nasz zasiew zadaje się nie wydawać odpowiednich owoców, słabnie żarliwość modlitwy i nie zawsze jesteśmy już odporni na oschłość duchową. Może się zdarzyć, że w naszym życiu, jako osób konsekrowanych, nadzieja się wyczerpuje z powodu zawiedzionych oczekiwań. Musimy być cierpliwi wobec siebie i z ufnością oczekiwać czasów i sposobów działania Boga: On dochowuje wiary swoim obietnicom. To jest kamień węgielny: On dochowuje wiary swoim obietnicom. Pamięć o tym pozwala nam przemyśleć nasze drogi i ożywić nasze marzenia, nie poddając się wewnętrznemu smut-

kowi i nieufności. Bracia i siostry! Smutek wewnętrzny w nas, osobach konsekrowanych to robak, to robak, który nas zżera od środka, unikajcie smutku wewnętrznego.

Drugim miejscem, w którym cierpliwość staje się konkretna, jest życie wspólnotowe. Relacje międzyludzkie, zwłaszcza gdy chodzi o wspólny projekt życiowy i działalność apostołską, nie zawsze są pokojowe – znamy to wszyscy. Czasami pojawiają się konflikty i nie możemy oczekiwać ich natychmiastowego rozwiązania, nie powinniśmy też pochopnie osądzać osób czy sytuacji: musimy umieć zachować zdrowy dystans, starać się nie tracić spokoju, czekać na najlepszy moment, aby wyjaśnić sprawę w miłości i prawdzie. Nie dać się zdezorientować przez burzę. W jutrzejszym czytaniu brewiarzowym z dzieła Diadocha, biskupa Fotyki, jest taki piękny fragment odnoszący się do rozoznania duchowego, mówiący: „Kiedy morze jest wzburzone, nie widać ryb, ale kiedy morze jest spokojne, można je dobrze zobaczyć”. Nigdy nie będziemy w stanie dokonać dobrego rozoznania, dostrzec prawdy, jeśli nasze serce jest niespokojne, niecierpliwe. W naszych wspólnotach potrzebujemy tej wzajemnej cierpliwości: znosić, to znaczy wziąć na swoje barki życie brata lub siostry, nawet jego słabości i wady – wszystkie. Pamiętajmy o tym: Pan nie powołuje nas, abyśmy byli solistami – jest ich w Kościele wielu, wiemy o tym, ale byśmy byli częścią chóru, który czasami fałszuje, ale zawsze musi starać się śpiewać razem.

Wreszcie trzecie „miejsce” – cierpliwość wobec świata. Symeon i Anna pielęgnowują w swoich sercach nadzieję zapowiedzianą przez proroków, nawet jeśli jej spełnienie się ociąga i wzrasta powoli pośród niewierności i ruin świata. Nie lamentują nad rzeczami, które nie wychodzą, ale z cierpliwością czekają na światło w mrokach historii, trzeba oczekiwać światła w mrokach historii, trzeba oczekiwać światła w mrokach swojej wspólnoty. Potrzebujemy tej cierpliwości, aby nie pozostać więźniami narzekania, niektórzy są mistrzami w narzekaniu, doktoryzowali się z narzekania, wychodzi im to znakomicie. Narzekanie więzi: „świat nas już nie słucha” – wiele razy słyszymy te słowa, „nie mamy już powołań, musimy zamknąć dom”, „żyjemy w trudnych czasach”... Czasami zdarza się, że cierpliwość, z jaką Bóg uprawia glebę historii i naszych serc, przeciwstawiamy niecierpliwość tych, którzy osądzają wszystko natychmiast: „teraz albo nigdy”. I w ten sposób tracimy tę cnotę, małą lecz najpiękniejszą – nadzieję. Wiele osób konsekrowanych traci nadzieję, zwyczajnie jedynie z powodu niecierpliwości.

Cierpliwość pomaga nam patrzeć na siebie, na nasze wspólnoty i na świat z miłosierdziem. Możemy zadać sobie pytanie: czy akceptujemy w naszym życiu cierpliwość Ducha? Czy w naszych wspólnotach nosimy siebie nawzajem na ramionach i ukazujemy radość życia braterskiego? A wobec świata, czy wypełniamy cierpliwie naszą służbę, czy też osądzamy surowo? Są to wyzwania dla naszego życia konsekrowanego: nie możemy tkwić w nostalgii za przeszłością ani ograniczać się do powtarzania tych samych rzeczy, co zawsze, do codziennego narzekania. Potrzebujemy odważnej cierpliwości, aby iść, aby odkrywać nowe drogi, aby szukać tego, co Duch Święty nam podsuwa. A to czyni się pokornie, z prostotą, bez wielkiej reklamy.

Bracia i siostry, kontemplujmy cierpliwość Boga i błagajmy o ufną cierpliwość Symeona, a także Anny, aby i nasze oczy mogły ujrzeć światło zbawienia i zanieść je całemu światu, tak jak je niosło wychwalając Boga tych dwoje sterców. Za: **KAI**

Dzień Życia Konsekrowanego – relacje cz. 1

Jak co roku, 2 lutego świętujemy w Kościele Dzień Życia Konsekrowanego. Poniżej przedstawiamy pierwszą część relacji z polskich diecezji (ze stron www poszczególnych diecezji oraz serwisu KAI)

BIAŁYSTOK

Bóg jest Ojcem pełnym miłosierdzia i dlatego posyła do tego świata osoby konsekrowane, jako wyraźny i niekwestionowany znak nadziei. Taki jest sens powołania w konsekracji i taka jest misja osoby konsekrowanej” – mówił Abp Tadeusz Wojda do przedstawicieli męskich oraz żeńskich zgromadzeń zakonnych w święto Ofiarowania Pańskiego, obchodzone w Kościele jako Dzień Życia Konsekrowanego. Podczas uroczystej Mszy św. w archikatedrze białostockiej osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby i przyrzeczenia.

W homilii, nawiązując do ewangelicznego opisu ofiarowania Jezusa w świątyni Jerozolimskiej, Metropolita docenił rolę starca Symeona. „Ten sprawiedliwy i pobożny starzec, którego literatura apokryficzna nazywa nawet arcykapłanem, może być dla osób konsekrowanych swego rodzaju duchowym przewodnikiem. W jego postawie zauważamy kilka cennych wskazań, nad którymi warto się zatrzymać” – zauważył.

„Symeon to człowiek całkowitego zawierzenia Bogu. Z Bogiem pozostaje w stałym kontakcie. Nie skąpił Mu swojego czasu, jest człowiekiem modlitwy. W dzisiejszym języku powiedzielibyśmy, że owa wierność Bogu to sumienna troska o rozwój swojego życia duchowego i o wierną realizację misji w charyzmacie. I nie chodzi tu bynajmniej o realizację swojej wizji powołania, lecz tej, która oparta jest na braterstwie i wzajemnym świadczeniu sobie miłości służebnej, jak również na całkowitej wierności radom ewangelicznym: czystości, ubóstwu

i posłuszeństwu” – podkreślał arcybiskup.

Zaznaczał, że Symeon był również człowiekiem, którego serce przepelnione było ufnością i wdzięcznością wobec Boga. „Wdzięczność to piękna cnota, która w osobie konsekrowanej powinna osiągnąć wyjątkową dojrzałość, aż do zadziwiania innych. Jest ona owocem głębokiej przyjaźni z Bogiem” – stwierdził.



Hierarcha tłumaczył, że starzec Symeon, trzymając w rękach małego Jezusa, przekazał nam jeszcze jedno ważne przesłanie dotyczące trudności misji, jaka czeka Mesjasza: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą”, dodając, że to proroctwo spełnia się aż po dzień dzisiejszy. „Różne postawy wobec osoby Jezusa są wynikiem „nieustannej konfrontacji między «wierzyć» i «nie wierzyć», między uznaniem Boga lub odrzuceniem Go, między zawierzeniu Mu swojego życie albo pójściem swoją drogą. One wywołują w nas niepokoje, lęki, trudności, a przede wszystkim pytania, jak stawać się «znakiem sprzeciwu» w tym skomplikowanym świecie” – mówił.

„By być «znakiem sprzeciwu», który współczesnego człowieka dotknie i sprowokuje, osoba konsekrowana musi sama być wyjątkowo czytelną i zrozumiałą w swojej konsekracji” – stwierdził.

„Dzisiejszy świat nie potrzebuje osób konsekrowanych bez przekonania, smutnych, zagubionych i pogubionych, rozdartych wewnętrznie, które nie wiedzą czego chcą i dokąd zmierzają. Potrzebuje osób konsekrowanych, które są czytelnym znakiem żywej nadziei, od których emanuje pociągający zapach świętości, całkowitego oddania na służbę Bogu i innym. Dzisiejszy świat potrzebuje takiego właśnie znaku, aby uwierzyć, że Bóg istnieje, że nikogo nie opuszcza, że nikogo nie potępia. Bóg jest Ojcem pełnym miłosierdzia i dlatego posyła do tego świata osoby konsekrowane, jako wyraźny i niekwestionowany znak nadziei. Taki jest sens powołania w konsekracji i taka jest misja osoby konsekrowanej” – wskazywał.

Na zakończenie Eucharystii przedstawicielka zgromadzeń zakonnych, s. Anna Galewska ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paolo, skierowała słowa podziękowania i wdzięczności wobec Abp. Tadeusza Wojdy oraz obecnych kapłanów za dar wspólnej modlitwy w intencji osób konsekrowanych.

W Archidiecezji Białostockiej posługuje blisko 180 sióstr z 17 zgromadzeń zakonnych żeńskich. Poza tym są 4 zakony męskie. Za: www.archibial.pl

BIELSKO BIAŁA-ŻYWIEC

„Życzę Wam, abyście codziennie byli tymi, jakimi uczyniła was konsekracja, aby wasze dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo było projektowaniem żywego Jezusa dla dzisiejszego świata, któremu trudno uwierzyć w Jezusa z kart Ewangelii lub głoszonego słowem” – zwrócił się bp Roman Pindel do sióstr, ojców i braci w specjalnym przesłaniu z okazji Światowego Dnia Osób Konsekrowanych.

„Niech świadectwo Waszego ewangelicznego życia, nieraz niezauważalnej i cichej posługi wobec maluczkich, upośledzonych, chorych i umierających, a także modlitwa w ukryciu, będą

świadectwem innego świata i miłosiernego oblicza Ojca” – dodał biskup.

Zakonnice i zakonnicy, członkowie i członkinie Instytutów Świeckich oraz dziewice konsekrowane, wdowy i pustelnicy świętują w tym roku Światowy Dzień Życia Konsekrowanego w wymiarze lokalnym, we własnych parafiach. Tak również dzień ten będzie wyglądać w diecezji bielsko-żywieckiej, na terenie której istnieje ponad 60 klasztorów, należących do 30 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Działa tu też 29 męskich domów zakonnych, należących do kilkunastu zgromadzeń męskich. Kapłani zakonnicy prowadzą 17 parafii na Podbeskidziu.

Za: www.diecezja.bielsko.pl

BYDGOSZCZ

„Tam, gdzie nie ma światła, jest wyłącznie ciemność” – mówił w święto Ofiarowania Pańskiego bp Jan Tyrawa. Światło było symbolem zwyciężenia zła, które nieustannie towarzyszy ludzkości. Symbolem tego światła ma być dziś życie konsekrowane – podkreślił ordynariusz diecezji bydgoskiej.

Biskup przewodniczył Mszy Świętej w katedrze. – Dzisiejsze święto obfituje w symbolikę, która narastała z biegiem czasu – wyjaśnił bp Tyrawa. Jak dodał, tam, gdzie nie ma światła, jest wyłącznie ciemność. – To znaczy, że tam nie ma Boga, nadziei, przyszłości. Nie ma światła, czyli przebiccia, przejścia ku Bogu, ku wiecznemu szczęściu – mówił.



Dzisiaj przypada także XXV Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Zdaniem bp. Tyrawy, zwłaszcza dzisiaj życie konsekrowane ma być symbolem owego światła, które jest przeciwieństwem nocy. – Po to, by ludzie szli za światłem, a nie wychodzili w noc i ginęli w totalnej ciemności. Niech zatem przez naszą modlitwę i taką świadomość, umacnia

się życie osób konsekrowanych, by świadomie byli ową świecą, która płonie, prowadzi ludzi ku nadziei – powiedział bp Tyrawa.

Z względu na pandemię obecność wszystkich osób konsekrowanych w katedrze nie była możliwa – stąd zaproszono tylko reprezentantów poszczególnych wspólnot. – Dla mnie to poczucie wielkiej wolności w Chrystusie. Mogę swoje życie realizować, szukając woli Bożej. Mogę być w pewien sposób w kontrze, a jednocześnie dla tego świata, czyli świadczyć swoją postawą o wartości życia ewangelicznego – podkreślił jezuita o. Piotr Twardecki SJ, proboszcz parafii św. Andrzeja Boboli w Bydgoszczy. Za: www.diecezja.bydgoszcz.pl

CZĘSTOCHOWA

Święto Ofiarowania Pańskiego, Dzień Życia Konsekrowanego oraz rocznica ingresu, czyli liturgicznego objęcia archidiecezji częstochowskiej przez abp. Wacława Depo to trzy uroczystości, które 2 lutego świętowano w częstochowskiej archikatedrze. Wieczornej Mszy św. przewodniczył metropolita częstochowski. Od ingresu do katedry Świętej Rodziny minęło już 9 lat. Wezwanie do posługi na terenie archidiecezji częstochowskiej było nie tylko wielką Bożą łaską, ale wspaniałym docenieniem dotychczasowej pracy duszpasterskiej – mówi abp Wacław Depo:

– 22 grudnia 2011 roku zadzwonił do mnie ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce Celestino Migliore i zapytał, czy mógłbym się z nim spotkać w Warszawie. Sądziłem, że rozmowa dotyczy będzie spraw związanych ze środkami masowego przekazu. Okazało się jednak, że było inaczej. W imieniu Ojca Świętego Benedykta XVI nuncjusz zapytał mnie, czy chciałbym przejąć troskę duszpasterską odpowiedzialności za archidiecezję częstochowską. Wziąłem głęboko wdech i powiedziałem, że czuje się zdumiony łaską zaufania.

Rocznica ingresu to również Dzień Życia Konsekrowanego, ustanowiony przez św. Jana Pawła II w 1997 roku. Święto osób duchownych to wspaniała okazja do dziękczynienia za wyjątkowy dar, jakim jest powołanie – mówi o. Andrzej Konopka, Kierownik Referatu Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Archidiecezji Częstochowskiej:

– Życie konsekrowane to poświęcenie się, oddanie Bogu swojego życia w obłubieńczej miłości. To specyficzna i niepowtarzalna droga bycia razem we wspólnotcie. Chcemy w zniewolonym świecie doświadczyć wolności w miłowaniu Jezusa. Dla ludzi świeckich osoby konsekrowane są pewnego rodzaju pro-

wokatorami – do myślenia, zastanowienia się nad Osobą Boga Jedynego.

Modlitwa jest umocnieniem relacji Bogiem. Codziennie powierzamy Mu wszelkie troski tego świata – dodaje br. Tadeusz Starzec, kapucyn, który posługuje w Częstochowie od kilku lat: – Z pewnością każdy chrześcijanin zna istotę modlitwy. Jezus pokazuje nam swoim świadectwem, że w wielu sytuacjach nie tłumaczył, ale po prostu modlił się do Ojca. Tak właśnie należy czynić.



W trakcie Mszy św. W archikatedrze Świętej Rodziny obchodzono również Święto Ofiarowania Pańskiego, które przypomina o wydarzeniach sprzed 2 tys. lat. Po tym, jak Maryja i Józef ofiarowali w świątyni jerozolimskiej swojego pierworodnego syna, Jezusa, Symeon ogłosił, że nowo narodzony Syn Boży jest Światłem i Zbawieniem narodów. W polskiej Święto Ofiarowania Pańskiego tradycji nazywane również świętem Matki Bożej Gromnicznej. Za: www.czestochowskie24.pl

DROHICZYN

W Święto Ofiarowania Pańskiego 2 lutego 2021 r. ks. bp Piotr Sawczuk przewodniczył Mszy św. w katedrze drohiczyńskiej.

Zgodnie z tradycją na początku Eucharystii zostały poświęcone gromnice –

specjalne świece. Jak zauważył w homilii ks. Biskup „liturgia dzisiejsza przeniknięta jest symboliką światła. W obrzędzie poświęcenia świec dominuje akcent chrystologiczny. Wskazuje na Chrystusa, który jest Światłością świata. Jest też obecny akcent maryjny. Chrystus jest światłem, ale Maryja Go przyniosła światu”. Przypomniał również, że „od wieków poświęcona gromnica była sta-

wiana w oknach domów w czasie burzy z piorunami, aby chroniła przed nieszczęściem. Jest też wkładana w ręce człowieka umierającego, aby blask gromnicy wskazał jego gasnącym oczom właściwy kierunek i oddalił łęki”.

Ks. Biskup odwołał się do proroctwa wypowiedzianego przez proroka Symeona w świątyni jerozolimskiej. Przynie-

sione Dziecię jest Światłem na oświecenie pogan, chwałą Izraela, jest przeznaczone na powstanie i na upadek wielu w Izraelu i na znak któremu sprzeciwiać się będą. Tę zapowiedź należy odczytywać w kluczu mesjańskim. Proroctwo dotyczy także Maryi. Jej dusze ma przeniknąć miecz. Ma ona mieć udział w cierpieniu i ma ją dotknąć sprzeciw skierowany w pierwszym rzędzie ku Jej Synowi Jezusowi. Chrystus przychodzi, by uratować od śmierci ludzki rodzaj i stoczyć bój z szatanem. Przez swoje zmartwychwstanie uwolnił człowieka od władzy szatana i śmiertelnych ludzi uczynił nieśmiertelnymi. Chrystus jest niezawodnym specjalistą od życia.

Nawiązując do obchodzonego Świątowego Dnia Życia Konsekwowanego ks. Biskup przypomniał, że diecezja drohiczyńska bogata jest w powołania zakonne. Z tą ziemią związanych jest wielu założycieli męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych. Podkreślił, że historia

samego Drohiczyzna związana jest z działalnością wielu zakonów, takich jak chociażby jezuita, pijarzy czy franciszkanie.



Zwracając się bezpośrednio do obecnych w katedrze osób życia konsekrowanego powiedział: „Idźcie z radością za swoim Oblubieńcem, nie spuszczając też z oczu Maryi – Niepokalanej Dziewicy i Matki, która jest waszym Wzorem i waszą Wspomożycielką. Nie martwcie się zbyt o siebie, ale tylko tyle, ile

trzeba. Bądźcie jasnym znakiem dla osób żyjących w świecie, oparciem w ich niełatwym zmaganiu się z życiem”. Wyraził również wdzięczność za ich codzienną posługę i pracę.

Po homilii obecne w świątyni osoby życia konsekrowanego wspólnie, z zapalonymi świecami w dłoniach, dokonały aktu odnowienia ślubów i przyrzeczeń zakonnych.

W diecezji drohiczyńskiej posługuje 13 zgromadzeń żeńskich: albertynki, benedyktynki, dominikanki, felicjanki, karmelitanki, klaryski, loretanki, misjonarki św. Rodziny, siostry Opatrzności Bożej, salezjanki, sercanki, służki, urszulanki oraz 3 zgromadzenia męskie: kapucyni, salezjanie i sercanie. Do grona osób życia konsekrowanego zalicza się także dziewica konsekrowana.

Za: www.drohiczyńska.pl

ELBLĄG

W Diecezji Elbląskiej ze względu na pandemię koronawirusa Dzień Życia Konsekwowanego przeżywany był w kościołach tych parafii, w których sa obecne wspólnoty życia konsekrowanego. Święto Ofiarowania Pańskiego w Zespole Szkół im. św. Mikołaja w Elblągu to zawsze wyjątkowy dzień. Ponieważ pla-

cówkę prowadzą ojcowie pijarzy, Dzień Życia Konsekwowanego, który dziś przeżywamy, zawsze chcą uczcić wyjątkowo. W tym roku szkołę odwiedził biskup pomocniczy diecezji elbląskiej Wojciech Skibicki. Uczestniczył on we wspólnej modlitwie wraz z ojcami, nauczycielami i podopiecznymi szkoły, a także skierował do nich słowo i pobłogosławił. Za: www.elblag.gosc.pl

ELK

„Obyśmy byli ludźmi o nieskalanych rękach, o czystym sercu, nie lgnący do marności. Tymi, którzy nie mówią nic fałszywie, nie przysięgają fałszywie. Obyśmy byli ludźmi, którzy nie żyją fałszywie”.

Tymi słowami zwrócił się bp Adrian Galbas do osób życia konsekrowanego podczas diecezjalnych uroczystości Świątowego Dnia Życia Konsekwowanego, który obchodzony był w stolicy diecezji. W sobotę 30 stycznia, zakonnicy, zakonnice, dziewice i wdowy konsekrowane spotkały się w Elku, gdzie miało miejsce uroczyste świętowanie osób konsekrowanych. Ze względu na obostrzenia sanitarne uroczystość odbyła się w kaplicy seminarialnej WSD.

Wprowadzeniem do wspólnotowego świętowania była wspólna Adoracja Najświętszego Sakramentu. Mszy św. koncelebrowanej w kaplicy WSD w Elku przewodniczył bp Jerzy Mazur, biskup elcki, a homilię wygłosił bp Adrian Galbas, biskup pomocniczy diecezji elckiej. Bp Galbas w homilii przywołał postać św. Józefa, który jest także patronem osób konsekrowanych i spośród tak

wielu jego cech godnych naśladowania, wskazał na milczenie.

„Milczenie Józefa, paradoksalnie, mówi o nim bardzo dużo. Jest bardzo wymowne. Jak milczenie papieża Franciszka w Auschwitz, gdy nie powiedział ani jednego słowa, a potem przez wiele dni, mówiono o tym, co papież powiedział swoim milczeniem. Józef nie jest niemową, podobnie jak papież Franciszek. Nie na migi przecież złożył Maryi ślubowanie, nie na migi szukał miejsca w Betlejem, a potem w Egipcie, nie na migi nazwał Jezusa imieniem, które przekazał mu anioł. W tych i w wielu innych sytuacjach Józef się przecież odezwał. A jednak jego słowa nie są cytowane przez Ewangelistów”- powiedział biskup.

Kapłan zauważył, że cytowanych jest tyle słów ludzi, „którzy przemkną jedynie przez karty Ewangelii, pojawią się tam na jedną chwilę, ba cytowane są nawet słowa demona. A Józefa nie!” Zwrócił uwagę, że milczenie Józefa jest bardzo wymowne, gdyż „to nie jest milczenie kogoś, kto nie ma wiedzy, nie jest milczeniem człowieka zakompleksionego, który boi się otworzyć usta, nie jest milczeniem wstydlwego, ani pyszałka,

który jak bohater filmu „Psy”, powie wulgarnie: „Nie chce mi się z wami gadać...”.

Biskup Galbas stwierdził, że milczenie Józefa to milczenie modlitwy. Wypluwa przede wszystkim z jego wiary, miłości i szacunku do Słowa. Zachęcał do takiej postawy milczenia: „Józef milczy, bo słyszy i słyszy, bo milczy! Józef milczy, dlatego słyszy i słyszy, dlatego milczy! Oby tak było także w naszych zakonnych wspólnotach, a jeszcze bardziej w naszych zakonnych sercach. Oby była w nas postawa milczenia, po to, by przyjąć Słowo i by Słowu powiedzieć „fiat””.

Powołując się na osobę papieża Franciszka bp Galbas przestrzegał zgromadzonych przed obmową innych. „Obyśmy umieli właściwie używać naszych słów! Franciszek wielokrotnie przestrzega osoby konsekrowane, przez plotkowaniem, obmawianiem, oczernianiem, bo ono zatruwa nasze zakonne wspólnoty. Papież mówi, że takie słowa są jak granat z opóźnionym zapłonem. Rzucasz, uciekasz, a granat po czasie wybucha, rozprasza się na wiele kawałków i dokonuje ogromnego zła i strasliwego spustoszenia. Rani i zabija! Ale ty już o tym nie wiesz, bo jesteś daleko” – mówił

biskup i dodał, że „gdybyśmy te minuty, które przeznaczamy na prokurowanie niepotrzebnych słów, przeznaczymi na modlitwę, byłibyśmy dużo bardziej spokojni i głębcy, mądrzy i skuteczni. Bylibyśmy święci!”.

W tym kontekście bp Galbas przytoczył słowa Św. Franciszka Salezego o prawdziwej i fałszywej pobożności: „ktoś jeden oddaje się postom, uważa się za pobożnego, dlatego że pości, chociaż serce jego pełne jest złości i uraz; nie odważy się umoczyć języka w winie, a nawet w wodzie, przez wstrzemięźliwość, a nie zawaha się pogrzyżyć we krwi bliźniego obmową i oszczerstwem. Inny będzie uważał się za pobożnego,

bo codziennie odmawia wiele modlitw, chociaż potem język jego zatapia się w słowach zgryźliwych, zarozumiałych, obelżywych i niesprawiedliwych względem swoich domowników i sąsiadów. Inny bardzo chętnie sięga do sakiewki, aby dać jałmużnę ubogiemu, ale nie może zdobyć się na słodycz serca, by powiedzieć coś dobrego o bliźnim (...). Tych wszystkich ludzi zazwyczaj uważa się za pobożnych, jednak takimi bynajmniej nie są...”.

Na koniec, cytując słowa Psalmu 24, że na górę Pana i do Jego świątyni wejdzie „człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościami i nie przysięgał

fałszywie...”, bp Galbas prosił, by to był duchowy portret wszystkich osób konsekrowanych. „Obyśmy byli ludźmi o nieskalanych rękach, o czystym sercu, nie Ignący do marności. Tymi, którzy nie mówią nic fałszywie, nie przysięgają fałszywie, także gdy za chwilę, odnowią swoją zakonną konsekrację. Obyśmy byli ludźmi, którzy nie żyją fałszywie. Niech nam w tym pomoże św. Józef” – apelował.

Podczas Eucharystii osoby życia konsekrowanego dokonały odnowienia swoich ślubów. Na terenie diecezji ełckiej realizuje swoje powołanie 5 zgromadzeń zakonnych męskich oraz 15 zgromadzeń żeńskich. Za: www.diecezja.elk.pl

GDAŃSK

Administrator Archidiecezji Gdańskiej Bp Jacek Jezierski w swoich wskazaniach na Wielki Post 2021 r napisał: Święto Ofiarowania Jezusa w świątyni nosi w naszej tradycji ludowej nazwę święta Matki Bożej Gromnicznej. Jest to także Dzień Życia Konsekrowanego w Kościele, tj. osób poświęconych Panu Bogu. Z powodu trwającej epidemii konsekrowane i konsekrowani nie spotykają się z biskupem na swoim nabożeństwie. Zachęca się Osoby Konsekrowane do ubogacenia swoją obecnością Mszy parafialnych poprzez czynne włączenie się liturgię.

Za: www.wojciechgdansk.pl

BP ZBIGNIEW ZIELIŃSKI U BENEDYKTYNEK W ŻARNOWCU

Od wielu już lat, dokładnie od 1997 roku w Święto Ofiarowania Pańskiego obchodzimy Dzień Życia Konsekrowanego – czyli życia poświęconego – oddanego Bogu. Tego dnia cały Kościół szczególnie pamięta w modlitwie o tej Jego częścce. Jest to także dzień, w którym ten rodzaj życia chrześcijańskiego jest przybliżany i wyjaśniany i wspierany. W tym roku, tak innym ze względu na zaistniałą sytuację, to święto inaczej też jest przeżywane – bardziej kameralnie. My od kilku lat w ten dzień, albo w terminie pobliskim, gościmy Ks. Biskupa Zbigniewa Zieliń-

skiego. W tym roku Jego wizyta miała miejsce w niedzielę poprzedzającą to nasze święto.



W południe w kaplicy klasztornej Ks. Biskup sprawował wraz z naszym Ks. Kapłanem uroczystą Eucharystię w naszej intencji, a następnie spotkał się z całą Wspólnotą mniszek żarnowieckich na świątecznej Agapie. Był to dla nas czas umocnienia, radości, ale także refleksji i zadumy nad łaską życia poświęconego Bogu. Dziękujemy wszystkim za życzenia i modlitwy w naszych intencjach oraz wszelkie dobro!

Za: www.benedyktynki-zarnowiec.pl

GNIEZNO

„Prawdziwe spotkanie z Panem koryguje ludzi rozczarowanych i wybija z uśpienia i letargu przytłoczonych różnymi problemami, a także tych zagubionych wśród rozmaitych głosów tego świata, często tak przeciwnych i przeciwstawnych” – mówił Prymas Polski abp Wojciech Polak do osób konsekrowanych zgromadzonych 2 lutego w katedrze gnieźnieńskiej i wszystkich łączących się w modlitwie za pośrednictwem transmisji online.

W tym roku ze względu na pandemię obecność wszystkich siostr, ojców i braci zakonnych w katedrze gnieźnieńskiej nie była możliwa stąd zaproszono tylko reprezentantów, pozostałych zaś metropolita gnieźnieński zachęcał, by uczestniczyli w Mszy św. w swoich wspólnotach

parafialnych, prosząc jednocześnie diecezjan o modlitwę za nich i o nowe powołania do życia zakonnego. Są one bowiem – jak mówił w homilii – daremnie tylko dla tych wybranych, ale dla całego Kościoła.



„Wszędzie, gdzie jesteście, we wspólnotach parafialnych, w których na co dzień żyjecie, poprzez różne zaangażowania i dzieła, zwłaszcza dla tych najsłabszych i

najbiedniejszych, gdzie z takim poświęceniem bliźnim służycie, w dzielonych wraz z nami lękach i obawach, niejednokrotnie również w doświadczeniach choroby czy cierpienia, w niepewnościach ludzkich i ekonomicznych, które niesie ze sobą czas pandemii, w tym wszystkim, czym dziś konkretnie żyjemy, wy jesteście z nami” – przyznał abp Polak.

Prymas powtórzył też za papieżem Franciszkiem, że „nikt z nas nie ocali się sam i nikt nie zbawi się sam”.

„Zbawi nas Jezus Chrystus. On nas ocali. On bowiem, przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie przynosi nam życie” – przypomniał Prymas, podkreślając, że dobrze jest „trzymać Go nie tylko w sercu i głowie, ale i w rękach, jak Sy-

meon, mieć Go blisko we wszystkim, co robimy”.

„To antidotum i to zarówno na jakiś wyizolowany mistycyzm, jak i na gorączkowy aktywizm” – stwierdził Prymas powtarzając za papieżem Franciszkiem, że „prawdziwe spotkanie z Panem poprawia bowiem zarówno tych pobożnych sentymentalistów, jak i tych wciąż rozgorączkowanych ludzi czynu”.

„Koryguje ludzi rozczarowanych i wybija z uśpienia i letargu przytłoczonych różnymi problemami, a także tych zagubionych wśród rozmaitych głosów tego świata, często tak przeciwnych i prze-

ciwstawnych. Uczy utrzymywać zasadniczy kierunek w życiu i nadaje mu smak” – podkreślił Prymas Polski.

Wskazał też na św. Józefa jako tego, który w swojej służbie Jezusowi „nie był człowiekiem biernie zrezygnowanym, ale mężnie zaangażowanym”.

„Wpatrując się dziś, w tym szczególnym roku poświęconym św. Józefowi, w jego życie i w jego powołanie, od Józefa musimy nauczyć się i my tej samej troski i odpowiedzialności; kochać Dziecię i Jego Matkę; kochać sakramenty i miłosierdzie; kochać Kościół i ubogich” – mówił na koniec Prymas Polski.

Pod koniec Mszy św. abp Wojciech Polak wręczył dekret mianujący ks. Krzysztofa Stanulę CSMA, proboszcza parafii pw. bł. Michała Kozala w Gnieźnie, delegatem ds. zakonów męskich na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej. Pełniący dotychczas tę funkcję o. Rafał Zarzycki OFMConv wyjechał na misje do Szwecji.

W archidiecezji gnieźnieńskiej istnieje obecnie 35 domów zakonnych – 25 żeńskich i 10 męskich. Mieszka w nich i w różnych miejscach posługuje ok. 180 zakonnic, blisko 40 księży zakonnych i 6 braci zakonnych. W Gnieźnie znajduje się też klasztor sióstr karmelitanek bosych. Za: www.archidiecezja.pl

GLIWICE I OPOLE

W dniu 2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego przypadał XXV dzień Życia Konsekwowanego w Kościele. Mając na uwadze sytuację związaną z pandemią

koronawirusa w porozumieniu z Konferencjami Wyższych Przełożonych Zakonów męskich i żeńskich zaproponowano przeżywanie go we wspólnotach zakonnych i parafiach, w których pracujemy. W związku z tym w roku bieżącym nie

odbyły się tradycyjne wspólne uroczystości, które w poprzednich latach gromadziły osoby konsekrowane z diecezji gliwickiej i opolskiej

Za: www.diecezja.opole.pl

KALISZ

Osoba konsekrowana musi być świadectwem dla tych, którzy zaplątali się we współczesnym świecie – mówił bp Łukasz Buzun do osób konsekrowanych w katedrze św. Mikołaja w Kaliszu, gdzie przewodniczył Mszy św. w Dniu Życia Konsekwowanego.

W homilii bp Łukasz Buzun podkreślał, że dziękczynienie i radość rodzą się z zaufania Panu Bogu. – Każdego dnia powinniśmy dziękować Panu Bogu za dar życia konsekrowanego. Kiedy idziemy drogą życia konsekrowanego, kiedy robimy coraz więcej miejsca w naszym życiu dla Jezusa, to na pewno nic nie tracimy przez to, a wygrywamy nie tylko nasze życie, ale też życie innych – powiedział celebrans.

Zaznaczył, że w życiu osoby konsekrowanej bardzo ważna jest nie tylko modlitwa wspólnotowa, ale też modlitwa osobista. – Prywatna relacja z Panem Jezusem rodzi się i rozwija na modlitwie – wskazywał kaznodzieja.

Zachęcał do rozpoczynania każdego dnia od medytacji nad Słowem Bożym. – Słowo Boże jest pokarmem dla naszej wiary. Pomaga nam, aby w naszym sercu było więcej miłości do Boga i miłości miłosiernej wobec drugiego człowieka – stwierdził biskup pomocniczy diecezji kaliskiej.

Przekonywał, że osoba konsekrowana musi być świadectwem dla tych, którzy zaplątali się we współczesnym świecie.

Prośmy, abyśmy przez wstawiennictwo Matki Bożej i św. Józefa odkrywali to co jest perłą naszego powołania, a jest to Jezus przychodzący w Eucharystii, uzdrawiający nas w sakramentach i obdarzający radością z powołania i wdzięcznością za ten dar, który otrzymaliśmy nie dla siebie, ale dla Kościoła – podkreślał bp Buzun.

Po kazaniu osoby konsekrowane odnowiły śluby zakonne. Z bp. Łukaszem Buzunem Mszę św. koncelebrowali: delegat biskupa kaliskiego ds. życia konsekrowanego ks. kan. Michał Kieling, proboszcz parafii katedralnej ks. prał. Adam Modliński i kapłani zakonni.



W diecezji kaliskiej posługuje prawie 380 sióstr w 22 zgromadzeniach żeńskich mieszkających w 32 domach zakonnych. Wśród nich jest 59 sióstr w 4 klasztorach kontemplacyjnych, a są to: Siostry Karmelitanki Bose na Niedźwiadach w Kaliszu, Ubogie Siostry św. Klary w Kaliszu, Siostry Klaryski Kapucynki w Ostrowie Wielkopolskim i Mniszki Kamedułki w Złoczewie W 11 zgromadzeniach męskich pracuje 80 kapłanów zakonnych i 6 braci.

Zakony zajmują się głównie pracą duszpasterską. Niektóre zgromadzenia prowadzą szkoły, przedszkola, zakłady opiekuńczo-wychowawcze lub domy rekolekcyjne. W diecezji są 4 dziewice konsekrowane i 2 wdowy konsekrowane.

Za: www.radiorodzina.kalisz.pl

KATOWICE

W Dzień Życia Konsekrowanego abp Wiktor Skworc przewodniczył Mszy w katowickiej katedrze Chrystusa Króla.

W homilii zwrócił uwagę na dar Eucharystii w życiu Kościoła. – Należy do uprzywilejowanych Eucharystią – zaznaczył. – Została ona nam powierzona i powierzona. Jesteśmy jej szafarzami, codziennymi uczestnikami i adoratorami tajemnicy Obecności – kontynuował abp Skworc. Podkreślając jej wymiar ofiarniczy (sacrificium) stwierdził, że „w pandemicznym czasie Kościół żyjący eucharystycznym rytmem jedynie Eucharystią przemawia, ewangelizuje i katechizuje najszersze rzesze wiernych, uczestniczących przede wszystkim we Mszy św. niedzielnej.

Wszystkich uczestników i sprawujących Eucharystię zachęcił do nieustannej formacji; do „przyłgnięcia sercem do Tego, który jest Gospodarzem Eucharystii”. – Ważne jest usuwanie z przestrzeni sacrum Eucharystii tego, co desakralizuje, zaciemnia prawdę o niej i może sugerować, że jest dziełem wspólnoty Kościoła czy autorskim spektaklem jednego aktora – mówił.

Za Soborem Watykańskim II podkreślił, że czynne uczestnictwo w Eucharystii – świadome, pełne, owocne – nie oznacza działania zewnętrznego. – Chodzi raczej o wewnętrzną postawę przyjęcia działającego Zbawiciela – tłumaczył metropolita katowicki.

Zwrócił uwagę, że „Eucharystia to nie coś, tylko Ktoś”. – Liturgia, wspólne działania Kościoła, całej wspólnoty wierzących, powinna na Niego [na Chrystusa] wskazywać i do Niego prowadzić –

mówił. Dodał, że owocem dobrze przeżytej liturgii jest eucharystyczny styl życia. Wyraża się on w „życia dla” – „codziennym życiu dla Boga i człowieka”.

W tym kontekście przywołał postać św. Józefa. Jednocześnie podkreślił jego cnoty, świadectwo milczenia, umiejętność wypełniania woli Bożej, troskę i odpowiedzialność za Świętą Rodzinę. – Od Józefa musimy nauczyć się troski i odpowiedzialności: kochać Dziecię i Jego Matkę; kochać sakramenty i miłosierdzie; kochać Kościół i ubogich – mówił abp Skworc.



W homilii wiele miejsce poświęcił świadectwu milczenia. – Jakże to istotne w czasie niszczenia wspólnoty rodzinnej, społecznej, narodowej i globalnej przez słowo nieodpowiedzialne, kłamliwe, złośliwe i prowokujące, a nawet nieprzyzwoite, gorszące, czyniące ludzi gorszymi – podkreślił. – Niestety zjawiska te dotyczą również realnie i wirtualnie wspólnoty Kościoła, a brak poczucia odpowiedzialności za słowo rzucone w internet, by stać się wątpliwym bohaterem jednego dnia w mediach, pełni się wprost proporcjonalnie do zaniku osobistej i wspólnotowej modlitwy i do wątej duchowości – ocenił abp Skworc. – A przecież wyróżnikiem duchowości, szczególnie w odniesieniu do osób kon-

sekrowanych, zakonnic i zakonników, powinny być umiowanie ciszy i świadectwo milczenia – spuentował.

O więcej milczenia zaapelował też wewnątrz Kościoła: „musimy samokrytycznie wyznaczyć, że wszyscy potrzebujemy milczenia przenikniętego obecnością adorowanego Boga”. Do owych „wszystkich” zaliczył m.in.: współczesnego człowieka – często zdezorientowanego i ogłuszonego propagandą; teologię i teologów; modlitwę – nieraz przegadaną; liturgię; kaznodziejstwo – także to wirtualne. – Wszyscy, wierzący i niewierzący, (...) muszą nauczyć się milczenia, które pozwoli Bogu mówić, kiedy i jak zechce, a nam rozumieć Jego słowo, bo bez milczenia i refleksji nie będzie pokoju – powiedział nawiązując do Listu apostołskiego „Orientalne lumen” Jana Pawła II.

Osobom Życia Konsekrowanego dziękował. – Zauważamy, doceniamy i dziękujemy za wasz eucharystyczny styl życia – powiedział abp Skworc. Wyraził wdzięczność za podjętą posługę w DPS-ach, „gdzie sytuacja była dramatycznie trudna, bo chorował personel i podopieczni” jak również za modlitwę, także o ustanie pandemii. – Nie do przecenienia jest wasze duchowe, modlitewne zaangażowanie, aby uprosić miłosierdzie Boże dla całego świata (...) zmierzające do opanowania globalnego zagrożenia.

W archidiecezji katowickiej jest m.in. ok. 800 sióstr zakonnych i ok. 200 kapłanów zakonników. We Mszy świętej w katowickiej katedrze wzięli udział przedstawiciele wspólnot zakonnych.

Za: www.archidiecezjakatowicka.pl

KIELCE

Z okazji Dnia Życia Konsekrowanego, osoby konsekrowane z Diecezji Kieleckiej odnowiły swoje przyrzeczenia wobec Boga, Kościoła i swoich przełożonych. Mszy Świętej w kieleckiej katedrze przewodniczył o. Rafał Ścibiorowski, opat Archiopactwa Cystersów w Jędrzejowie.

Zebranych przywitał ksiądz Tomasz Rusiecki, wikariusz biskupi ds. życia konsekrowanego. Przypomniał, że Dzień Życia Konsekrowanego obchodzony jest od 1997 roku w Święto Objawienia Pańskiego, a ustanowił go święty Jan Paweł II. - Ze względów praktycznych, Diecezjalny Dzień Życia Konsekrowanego obchodzimy dziś, aby 2 lutego mogły obchodzić go parafie, oraz posługujące w nich osoby konsekrowane - wyjaśnił. Homilię wygłosił ojciec Rafał Ścibiorowski. Mówił o powołaniu i codzienności życia osób konsekrowanych. Zwrócił uwagę na różnorodną działalność poszczególnych zakonów.



- Część z was, jako osoby konsekrowane, opiekuje się dziećmi, otwieracie Okna Życia, modlicie się za nienarodzonych. Część z was, jako gałąź nazaretańska, prowadzicie szkoły, tak jak w średniowieczu, kiedy klasztory były potęgą uniwersytetów, nauki, kultury. Część zakonów dba o godną śmierć w hospicjach, jak siostry Albertynki w Miechowie, aby pomimo choroby,

bólu i cierpienia, którego każdy z nas się boi, poprzez modlitwę, habit, opiekę, w tych trudnych dla pacjentów chwilach życia być z nim, pocieszyć, otoczyć opieką i życzliwością, pozwolić godnie przeżywać sędziwą starość i godnie z tego świata odchodzić. Część z was prowadzi życie ukryte, za klauzurą, kontemplując Boga - powiedział opat.

Ojciec Rafał Ścibiorowski zwracał też uwagę na strój, noszony przez zakonników - Kiedy poszedłem do przedszkola, dzieci zapytały mnie "Dlaczego ksiądz ma biało-czarny habit i co to

znaczy?". Nie możemy zwalniać się od noszenia stroju zakonnego czy kapłańskiego, bo to jest nasze świadectwo - zaapelował. Po homilii, obecne osoby konsekrowane odnowiły swoje przyrzeczenia czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Z okazji Dnia Życia Konsekrowanego biskup kielecki Jan Piotrowski odprawił 2 lutego o 6:30 przy ołtarzu Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej mszę w intencji osób konsekrowanych. Transmitowało ją Radio eM Kielce Za: www.diecezja.kielce.pl

KOSZALIN-KOŁOBRZEG

Dzień Życia Konsekrowanego zgromadził w koszalińskiej katedrze kilkadziesiąt osób reprezentujących żeńskie i męskie zgromadzenia zakonne.

W tym roku z powodu rygorów sanitarnych w koszalińskiej katedrze Dzień Życia Konsekrowanego świętowały osoby zakonne z lokalnych wspólnot, łącznie kilkadziesiąt osób. Pozostali – a byli wśród nich mniszki klaryski ze Słupska i karmelitanki z Bornego Sulimowa – łączyli się z tą wspólnotą zgromadzoną pod przewodnictwem bp. Krzysztofa Włodarczyka za pośrednictwem transmisji telewizyjnej internetowej Dobre Media. Mszę św. koncelebrował m.in. bp senior Paweł Cieślak.

W homilii, której głównym tematem była Eucharystia, bp Włodarczyk zwrócił uwagę na aspekt prośby, przebiegania i dziękczynienia. Odnosząc je do stylu życia osób konsekrowanych podkreślił,

że dla wszystkich wspólnot zakonnych Eucharystia stanowi centrum życia zakonnego.



– Życie konsekrowane jest szczególnym wyrazem jedności z Jezusem Chrystusem opartej na Eucharystii – mówił, przywołując wskazówkę św. Jana Pawła II, że jest ona źródłem prawdziwej odnowy duchowej jako „uprzywilejowanego środka kontemplacji”, co stanowi pomoc w codziennym składaniu ofiary z siebie przez każdego zakonnik.

– Ostatnio często podkreśla się fakt, że dzięki Eucharystii ludzie mogą stawać się sobie bliżsi, ponieważ tworzy ona wyjątkowe miejsce, w którym doświadczamy jedności siostr i braci, z zachowaniem właściwej odrębności charyzmatów, niepowtarzalności, dróg powołania, zadań. Przy stole Eucharystycznym jesteśmy siostrami i braćmi, patrzymy w tym samym kierunku – podkreślał kaznodzieja. – To jest cud, który dokonuje się dzięki obecności Chrystusa, bo tylko On może zbudować z nas wspólnotę.

Następnie wskazał, że pożądane jest, by członkowie wspólnoty zakonnej okazywali sobie, że potrzebują się wzajemnie. – Potrzebne jest także odkrywanie we wspólnotach indywidualnych charyzmatów, którymi mamy posługiwać. Prosząc o pomoc współsiostrę lub współbrata daję mu przestrzeń, by mógł tym swoim indywidualnym charyzmatem służyć. Za: www.koszalin.gosc.pl

KRAKÓW

Zwierciadłem, w którym odbija się Ewangelia powinien być każdy z nas. Każdy wierzący, każdy ochrzczony, ale zwłaszcza osoby konsekrowane, które postanowiły swoje życie bez reszty poświęcić Bogu – mówił bp Damian Muskus podczas Mszy św. odprawionej w Dniu Życia Konsekrowanego w Bazylice Mariackiej.

Na początku Eucharystii bp Damian Muskus powiedział, że Maryja i Józef niezauważeni weszli do świątyni z Dzieciątkiem. Łaską rozpoznania Zbawiciela Bóg obdarzył tylko dwoje wiernych sług: Symeona i Annę. – Jezus bywa niezauważany również tam, gdzie żyją ludzie, którzy z racji swego powołania powinni być blisko świętych, Bożych spraw. Bóg na szczęście również dziś posyła swoich proroków, którzy jak Symeon i Anna wypatrują śladów Jego obecności, wiernie i po cichu służąc Mu całym życiem – powiedział biskup. Stwierdził, że prorocka wrażliwość jest zależna od umiejętności otwierania się na głos Ducha Świętego. – Zwłaszcza my, osoby konsekrowane, powinniśmy być na Jego głos szczególnie wyczuleni. Takim wołaniem jest z pewnością dotykający coraz mocniej wspólnoty zakonne spadek powołań – wskazał biskup. Zauważył, że należy zadać sobie pytanie, dlaczego do drzwi wspólnot zakonnych puka coraz mniej młodych ludzi. Można mówić, że to owoc laicyzacji, wpływ otoczenia i świata. – O wiele ważniejsze jest poszukiwanie przyczyn w nas samych, bo na to mamy realny wpływ. Dlaczego więc przegrywamy w konkurencji na najlepszy pomysł na życie? Może to nasze

życie nie zachwyca? Może to nasze życie młodych nie pociąga? Może nie jesteśmy wiarygodni jako uczniowie i uczennice Pana? Może ludzie widzą w nas raczej urzędniczy kurz niż ewangeliczny blask? Może tkwimy w przestarzałych, kruszących się strukturach, które wymagają głębokiej reformy? Może gaśnie nasz charyzmat i trzeba go na nowo rozpalać? Może trzeba poszukać nowych form docierania do młodych ludzi? Może trzeba szukać nowego języka? Może wytworzyliśmy sobie fałszywy obraz naszej konsekracji i żyjemy w przekonaniu, że decyduje o niej wierzchnia szata, związane węzły na zakonnym pasku, uroczyste wypowiedane formuły ślubów zakonnych, a nie prawdziwa i szczerza zażyłość z Jezusem? – zastanawiał się biskup i stwierdził, że tych pytań nie da się oddalać, ponieważ ważą się losy zbawienia ludzi, dla których osoby konsekrowane mają być znakiem rzeczywistości bogatszej niż doczesność. – Być osobą konsekrowaną to naprawdę wielka odpowiedzialność – podkreślił biskup. Stwierdził, że w czasie kryzysów to od ludzi żyjących radami ewangelicznymi szedł impuls odnowy. Bóg przysyłał świętych założycieli zakonów, gdy świat pogrążał się w mroku, a instytucjonalny Kościół zdawał się rozpadać pod naporem ludzkich wad i grzechów. Ratunkiem zawsze był powrót do radykalizmu Ewangelii, wierności Jezusowi, wyrzeczenie się ziemskich wpływów i władzy. – Zwierciadłem, w którym odbija się Ewangelia powinien być każdy z nas. Każdy wierzący, każdy ochrzczony, ale zwłaszcza osoby konsekrowane, które postanowiły swoje życie bez reszty poświęcić Bogu. Nie ja mam świecić, być gwiazdą lecz w moim sercu, na mojej twarzy, w moich oczach ma się odbijać blask Dobrej Nowiny. Dopiero wtedy będziemy

mogli mówić o prawdziwej konsekracji i o świadectwie – wskazał biskup.

Zauważył, że pandemia stała się egzaminem ze służby człowiekowi, miłości miłosiernej i solidarności. Wiele wspólnot zakonnych szło do miejsc, gdzie nikt nie chciał iść, gdzie brakowało środków ochrony. Trudno wymienić wszystkie wspólnoty, które pomagały na różne sposoby, bo było ich tak wiele. – Moje „dziękuję” wobec tych dzieł, które zostały wykonane i spełnione jest niczym, jest zbyt małe. Jednak wiem, że w tym przypadku wdzięczność ludzka jest najmniej istotna. Największą wartość ma zapewnienie Jezusa, który do czyniących dobro innym powiedział: „Błogosławieni miłosierni” – mówił biskup.



Na zakończenie przywołał słowa papieża Franciszka, który zauważył, że obecny czas Kościoła jest przestrzenią dla wspólnot misyjnych, które patrzą rozczarowanym młodym ludziom w oczy, witają obcych i dają nadzieję zniechęconym. To czas dla społeczności, które bez obawy prowadzą dialog z tymi, którzy mają odmienne poglądy, dla wspólnot, które umieją być blisko zranionych przez życie. – Niech te słowa papieża Franciszka staną się programem na dziś i jutro dla wszystkich osób i wspólnot żyjących radami ewangelicznymi – zakończył biskup. Za: www.diecezja.eu

UROCZYSTOSCI TAKŻE W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

W Święto Ofiarowania Pańskiego, które jest również obchodzone jako Dzień Życia Konsekwrowanego, w kalwaryjskim

sanktuarium zgromadziły się na modlitwie osoby zakonne. Uroczystej Eucharystii przewodniczył bp Janusz Mastalski. Na początku celebracji kustosz sanktuarium, o. Konrad Cholewa OFM, przywitał zebranych i zwracając się do ks. biskupa, powiedział: – Osoby życia konsekrowanego są duchową siłą Kościoła, a przede wszystkim duchowym wsparciem jego pasterzy. Modląc się dzisiaj razem z nami otrzymujesz to wsparcie duchowe.

W homilii biskup nawiązał do tajemnicy przeżywanego święta. – Ta dzisiejsza Ewangelia, to Ewangelia oczu i światła, bo wiem Symeon ujrzał Zbawienie, ujrzał światło, ujrzał nadzieję. Jak osoba konsekrowana może się na nowo zadziwić, zafascynować Jezusem? – pytał.

Zwrócił uwagę, że trzeba na nowo otwierać swoje oczy, by zobaczyć Zbawienie i przypomniał, że oczy człowieka wierzącego muszą być pełne zawierzenia. – Wiara jest wyborem, nie jest uczuciem. Wiara jest konsekwencją, ale nade wszystko wiara jest wiernością i pewnością mimo braku nie raz dowodów – mówił. – Tak bardzo potrzeba współczesnemu światu kochających zakonników, siostr zakonnych, którzy nie będą tylko się modlić, ale pokazywać swoją miłością do Boga, że warto – zaznaczył biskup i przywołał słowa św. Teresy z Lisieux, że prawdziwa miłość jest znoszeniem słabości bliźniego. Hierarcha zachęcał, by zacząć inaczej patrzeć na swoich bliskich: domowników, rodzinę, przyjaciół, współbraci i współsiostry. – Życie we wspólnocie wymaga wzajemnej służby – powiedział biskup i prosił, by wszyscy byli dla siebie dobrzy, bo „życie mamy tylko jedno, a nie raz jesteśmy takim krzyżem dla innych”.

– Trzymamy w swoich rękach zapalone świece. Symbol Jezusa, symbol poczucia bezpieczeństwa, a także symbol drogowskazu. Bądźmy razem. Brońmy tego Kościoła, brońmy powołania zakonnego, kapłańskiego, brońmy naszych rodzin – domowego Kościoła. Dlaczego? Dlatego, że w moich, twoich oczach, musi pojawić się nadzieja zbawienia – zakończył kaznodzieja.

Modlitwa dziękczynna za dar życia zakonnego rozpoczęła się w Godzinie Miłosierdzia. Po odmówieniu Koronki do Bożego Miłosierdzia nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy zakończona wspólnym różańcem, po którym sprawowano Mszę św. z tradycyjnym poświęceniem gromnic. Za: www.kalwaria.eu

LEGNICA

Konsekracja to droga służby wobec świata – powiedział biskup legnicki Zbigniew Kiernikowski podczas Mszy św. odprawionej w święto Ofiarowania Pańskiego. Do katedry na swoje święto przybyli przedstawiciele zakonów i zgromadzeń męskich i żeńskich, które działają na terenie diecezji legnickiej. Spotkanie rozpoczęło się od adoracji Najświętszego Sakramentu i konferencji ascetycznej, którą wygłosił o. Zdzisław Tamiola OFMConv referent biskupa legnickiego ds. życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołowskiego.



W homilii biskup legnicki, nawiązując do różnych nazw tego święta podkreślił, że znak światła ma chronić przed wszystkim, co jest złe, co zagraża człowiekowi, a Jezus jest światłem dla pogan, jest chwałą Izraela i jest światłem dla osób konsekrowanych.

Kapłan wyjaśnił też pojęcie konsekracji. – Wchodzić w konsekrację, to znaczy poświęcać się, ofiarować, dać się świętynią Boga. Jezus jest pierwszym spośród nas i ukazuje nam drogę ku miejscu spotkania Boga z człowiekiem. My też stajemy się świętynią pośród ciemności tego świata – mówił.

Kaznodzieja zwrócił uwagę na to, że we współczesnym świecie mamy wiele różnych napięć, które próbujemy załagodzić. Jednak jest tylko jeden skuteczny sposób – ofiarować siebie, jak to uczynił Jezus. – Najlepszą ofiarą człowieka jest odpowiedź na wezwanie Boga zgodnie ze słowami Maryi: „niech mi się stanie według słowa Twego”. To

jest prawdziwy sens konsekracji – podkreślił bp Kiernikowski.

Zaznaczył też, że źródłem wszelkiej konsekracji jest sakrament chrztu świętego. Osoby konsekrowane zaś to ukonkretnienie pierwszej konsekracji chrzcielnej, to świadczenie o obecności Boga pośród świata, to droga służby wobec świata.

– Mamy wielkie zaślepienie wśród ludzi, trzeba zatem przecierania oczu. Jezus Chrystus przyjął to wszystko na siebie i przebaczył. Osoby konsekrowane biorą

na siebie rolę niwelowania, unicestwienia zła przez prostą i skromną postługę, znosząc niejednokrotnie niesprawiedliwość. Wszystko po to, by nie było zła, odwetu. To jednak przekracza nieraz ludzkie możliwości. Dlatego ma to być dzieło Pana, który buduje swoją świątynię, którą my jesteśmy – powiedział kaznodzieja.

Na zakończenie były też słowa podziękowania. – Dziękuję za was, za modlitwę w trudnych momentach, za pracę i świadectwo. W prostocie serca i posłuszeństwie wnosicie bożą sprawiedliwość

w ten świat, w życie Kościoła, wnosicie światło w życie pogan – podsumował. Duchowny zawierzył też wszystkim opiece Maryi, która całkowicie konsekrowała siebie, stając się gwarantką prawdy Jezusa Chrystusa.

Po homilii przedstawiciele osób konsekrowanych odnowili śluby zakonne.

W diecezji legnickiej swoje placówki ma 15 zakonów i zgromadzeń żeńskich, 5 zgromadzeń męskich, jest też 1 wdowa konsekrowana-pustelnica. Za: **KAI**

LUBLIN

My wszyscy, ilu by nas nie było i spod jakiegokolwiek znaku, wszyscy mamy ten sam wspólny mianownik: odpowiedzenie na zaproszenie Jezusa Chrystusa – powiedział bp Józef Wróbel SCJ. Biskup pomocniczy archidiecezji lubelskiej przewodniczył Eucharystii z okazji obchodów dnia życia konsekrowanego.

W swojej homilii bp Wróbel mówił o różnicy pomiędzy Starym a Nowym Przymierzem, czego symbolem była para biblijnych starców i Świętej Rodziny. – W swojej Ewangelii św. Łukasz podkreśla wiek Symeona i Anny. Kiedy wzięli w swoje ręce małego Jezusa, byli już u kresu swojego życia. Są oni uosobieniem końca Starego Testamentu, a młode małżeństwo Maryi i Józefa jest znakiem nowych czasów – mówił.

Lubelski biskup pomocniczy zauważył, że pobożność Marii i Józefa nie polegała wyłącznie na życiu przeszłością, co było typowe dla żydowskiej tradycji. – Nie żyli

wyłącznie wspomnieniem historii Narodu Wybranego, gdzie Bóg pokazywał swoją bliską obecność, ale ich życie religijne wypełniało się w osobowej relacji z Jezusem Chrystusem – objawieniem kochojącego i bliskiego Ojca.



Zwracając się do osób konsekrowanych, stwierdził, że wypełnienie swoich ślubów zakonnych jest drogą do szczęścia – W konstytucjach i regułach życia wyraża się nasza identyczność zakonna. My wszyscy, ilu by nas nie było i spod jakiegokolwiek znaku, wszyscy mamy ten sam wspólny mianownik – odpowiedzenie na zaproszenie Jezusa Chrystu-

sa: pozostaw wszystkie ludzkie sprawy i pójdź za mną. Wypełnienie reguły czy konstytucji tak jak została nam dana przez założycieli, nie polega na niczym innym jak właśnie na różnych sposobach uznania Jezusa Chrystusa za swojego Mistrza – powiedział biskup-sercanin.

Na terenie archidiecezji lubelskiej obecnie postługę pełni ponad 550 siostr w prawie 100 domach zakonnych oraz ponad 200 kapłanów zakonnych i 30 braci zakonnych w 36 domach zakonnych, prowadząc między innymi 7 parafii oraz 7 kościołów rektoralnych.

Na terenie Lublina, we współpracy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim swoje seminaria duchowne prowadzą Bracia Kapucyni prowincji Warszawskiej, Maranie, Pauliści i Ojcowie Biali.

Za: **KAI**

ŁOMŻA

W związku z Dniem Życia Konsekrowanego Bp. Tadeusz Bronakowski oraz ks. Krzysztof Chodkowski (referent ds. życia konsekrowanego) wystosowali następujący komunikat do osób konsekrowanych i proboszczów:

Zbliża się Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, który jak zwykle jest obchodzony 2 lutego w Święto Ofiarowania Pańskiego.

W związku z trwającą pandemią tegoroczne obchody Światowego Dnia Życia Konsekrowanego w Diecezji Łomżyńskiej odbędą się w poszczególnych parafiach, w których posługują

Osoby Życia Konsekrowanego. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Czcigodnych Księży Proboszczów o zorganizowanie w parafiach obchodów Dnia Życia Konsekrowanego. Niech będzie to szczególna okazja do podkreślenia wartości życia zakonnego w Kościele, okazania wdzięczności Osobom Konsekrowanym za ich postługę w parafii i budzenie nowych powołań do życia zakonnego.

Zachęcamy też, by zapoznać się ze specjalnym listem pt. „Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy, by odnowić w sobie łaskę wiary” na tegoroczny Dzień Życia Konsekrowanego wystosowanym przez bpa Jacka Kicińskiego, Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Za: www.diecezja.lomza.pl

ŁOWICZ

2 lutego, obok święta Objawienia Pańskiego, obchodziliśmy również Dzień Życia Konsekrowanego. W tym dniu zakonnicy, siostry zakonne oraz wszyst-

kie osoby konsekrowane mają okazję do odnowienia złożonych ślubów: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

Ze względu na sytuację epidemiczną osoby konsekrowane świętowały ten

dzień w swoich wspólnotach lub parafiach.

Tak było m.in. w łowickiej katedrze, gdzie podczas mszy św. o godz. 18:00 śluby odnowiły dwie siostry zakonne. W homilii ks. Łukasz Gawrzydek odniósł

się również do istoty życia zakonnego: - To trzeba do wszystkich dowodów na istnienie Boga dołożyć jeszcze ten jeden, że dowodem na istnienie Boga jest siostra zakonna, która pomimo wyrzeczenia się naturalnego powołania do

życia w rodzinie, pomimo wielu trudów w swoim życiu zakonnym, uśmiecha się, jest zadowolona z tego, raduje się, że to wszystko co trudne w jej życiu stało się jej udziałem, gdyż ma i ona co ofiarować Panu Bogu.

Na zakończenie Eucharystii najlepsze życzenia wszystkim osobom konsekrowanym złożył proboszcz – ks. Robert Kwatek. Za: www.diecezja.lowicz.pl

ŁÓDŹ

Tegoroczne obchody Światowego Dnia Życia Konsekrowanego, które w Kościele powszechnym przypadają na dzień 2 lutego tj. liturgiczne święto Ofiarowania Pańskiego, w Kościele Łódzkim połączone zostały z jubileuszem Osób Życia Konsekrowanego wpisującym się w obchody 100-lecia Archidiecezji Łódzkiej.

O godz. 11:00 miało miejsce wystąpienie o. Jacak Dembskiego – redemptorysty, który zaprezentował temat Charyzmat zakonny w służbie Kościoła.

W pierwszej części wykładu prelegent zajął się pojęciem charyzmatu i dokonał rozróżnienia pomiędzy charyzmatem założyciela, a charyzmatem instytutu, gdyż – jak podkreślił o. Jacak – to powoduje wiele niejasności. W centralnej części przedłożenia redemptorysta nie tyle zatrzymał się na konkretnych aspektach rozmaitych posług Kościołowi ale dokonał – reinterpretacji pewnych wyzwań jakie stoją dziś przed zgromadzeniami zakonnymi w służbie Kościołowi w kluczu pojęcie perspektywy. – tłumaczył prelegent. – Pojęcie perspektywy, która w obecnym świecie staje się coraz bardziej zawężona, w której świat nas postrzega i perspektywy, z której my – zakonnicy- mamy do świata podchodzić zwłaszcza w odniesieniu do słów Ojca św. Franciszka idącego za swoimi dwoma wielkimi poprzednikami i przypominał nam czego świat od nas oczekuje. – dodał o. Dembski.

W samo południe w bazylice archikatedralnej uroczystej liturgii połączonej z poświęceniem świec, procesją i odnowieniem przyrzeczeń zakonnych przewodniczył ksiądz biskup Ireneusz Pękałski – biskup pomocniczy Archidiecezji Łódzkiej.

Tuż po rozpoczęciu liturgii, ksiądz biskup pobłogosławił i poświęcił przyniesione do świątyni gromnice, z którymi zebrani, po wezwaniu "idźmy w pokoju na spotkanie z Chrystusem", przeszli w uroczystej procesji wewnątrz katedry.

O świętych i błogosławionych, którzy przeszli przez ziemię łódzką i zapisali się w pamięci mieszkańców Kościoła łódzkiego mówił w homilii biskup Ireneusz Pękałski, który wskazując na Rok Jubileuszowy przywołał postać Ojca Świętego Franciszka kierującego z tej okazji do mieszkańców diecezji swój list.

– Jeśli ktoś zna bliżej historię naszej Archidiecezji wie, że przez naszą łódzką ziemię przeszło wielu wybitnych świętych, błogosławionych i sług Bożych w przeważającej większości są to osoby życia konsekrowanego. – zauważył kaznodzieja. – Na pierwszym miejscu wymienił bym św. Faustynę... a następnie ksiądz biskup wspominał: św. Maksymiliana M. Kolbego, św. Urszulę Ledóchowską, bł. Rafała Chylińskiego, bł. Anastazego Pankiewicza, bł. Marię Karłowską, bł. Hermana Stępnia oraz sługę Bożego o. Anzelma Gądka. – Wydaje mi

się – kontynuował ksiądz biskup – że do tych wymienionych można byłoby dołączyć jeszcze nam współczesnego – jeszcze nie kandydata na ołtarze, bo proces beatyfikacyjny jeszcze się nie rozpoczął – ale wydaje mi się, że jest to kwestia czasu. Mam na myśli o. Józefa Kozłowskiego SJ – jednego z prekursorów Odnowy w Duchu Świętych, na terenie Polski. – podkreślił.



Każdy z nas odkrywający swoje powołanie życiowe, idąc przez życie w wierności temu powołaniu koczy drogą świętości. Świętości jest najpiękniejszym obliczem Kościoła. Chcielibyśmy, żeby Kościół łódzki miał takie piękne oblicze, dlatego nie tylko w historii – w przeszłości – ale także dzisiaj potrzebuje świętych i błogosławionych. To jest nasze zadanie! – zakończył.

Po homilii, wszystkie osoby życia konsekrowanego, zgromadzone w katedrze św. Stanisława, odnowiły swoje śluby zakonne, oddając się Bogu poprzez realizowanie rad ewangelicznych: czystości ubóstwa i posłuszeństwa w swoim zgromadzeniu zakonnym lub instytucie życia apostołowskiego.

Tegoroczna uroczystość miała nieco skromniejszy charakter z uwagi na obostrzenia wynikające z trwającej pandemii Covid19. Uroczystości były transmitowane przez kanał YouTube Archidiecezja Łódzka, dzięki czemu osoby życia konsekrowanego pozostając w swoich klasztorach i domach zakonnych mogły duchowo łączyć się z uczestnikami liturgii katedralnej.

Na terenie Archidiecezji Łódzkiej, posługuje 16 męskich i 32 żeńskich instytutów życia konsekrowanego oraz 5 świeckich instytutów życia konsekrowanego. Siostry, ojcowie i bracia zakonnicy, dziewice i wdowy konsekrowane, swoją posługą obejmują dzieci (prowadząc przedszkola, szkoły i ochronki) chorych (szpitale, przychodnie, domy pomocy społecznej) samotnie matki (dom samotnej matki) oraz biednych i potrzebujących (schroniska, jadłodajnie), a także wszystkich wiernych Kościoła łódzkiego (prowadząc duszpasterstwo parafialne). Za: www.archidiecezja.lodz.pl

Refleksja tygodnia

O. BUCZYŃSKI: HOSPICJA PERINATALNE SĄ ALTERNATYWĄ DLA ABORCJI

Podstawowym zadaniem hospicjum perinatalnego jest zapewnienie dziecku ciepła, ma je nie boleć i ma mieć bliskie osoby przy sobie. Ponadto towarzyszymy jego rodzicom aż do ostatniego dnia żałoby udzielając wsparcia psychologicznego, duchowego i materialnego – powiedział w rozmowie z KAI o. dr Filip Buczyński OFM, założyciel i prezes Hospicjum Małego Księcia w Lublinie.

Damian Burdzań (KAI): W ilu odejściach dzieci Ojciec uczestniczył?

O. dr Filip Buczyński: Trudno to określić, osobiście w ponad 50, a pożegnałem ponad 350 dzieci.

KAI: Pytam, ponieważ bardzo często zarzuca się ludziom Kościoła nieznaną tematu opieki paliatywnej...

– Mogę jedynie powiedzieć o sobie, „klecha, który coś wie”. Jestem psychoterapeutą i wykładowcą na europejskich konferencjach naukowych. Jestem członkiem, a nawet przewodniczącym gremiów zrzeszających specjalistów. Nie wymieniam tej listy dlatego, żeby się chwalić, ale żeby pokazać, że coś wiem, chcę się tą wiedzą podzielić i są ludzie, którzy chcą mnie słuchać.

KAI: Nie tak dawno jeden z Ojca postów w mediach społecznościowych spotkał się z odmową płatnej promocji. Nie poruszał on bezpośrednio kwestii aborcji a działalnośći hospicjów perinatalnych...

– I paradoksalnie ta blokada osiągnęła odwrotny skutek, bo wokół tego wydarzenia zrobił się spory dym, wielu internautów udostępniło mój post na swoich tablicach, docierając tym samym do wielu odbiorców. Widzę tego dobre owoce, bo zgłosiła się już do nas mama, u której dziecka zdiagnozowano wadę letalną, a jedna instytucja ofiarowała nam dużą kwotę wsparcia.

KAI: Dlaczego Ojca zdaniem temat aborcji wzbudził taką gwałtowną reakcję części społeczeństwa?

– Przyczyn można znaleźć wiele. Mamy w sobie głębokie przywiązanie do wolności, co wynika z polskiej historii: od zaborów, przez wojnę, po komunizm. Innym aspektem jest brak wystarczającej pomocy finansowej ze strony państwa, a co za tym idzie brak możliwości zatrudnienia dodatkowej pomocy. U naszych zachodnich sąsiadów jest możliwość zatrudnienia nawet trzech etatowych pielęgniarek przy jednym dziecku. Dolaniem oliwy do ognia jest pozytywne przyjęcie wyroku Trybunału Konstytucyjnego ze strony Kościoła, który tkwiąc w układzie „tronu i ołtarza”, wciąż próbuje poradzić sobie z problemem nadużyć seksualnych wobec nieletnich. Jeszcze czymś innym jest lansowana teza, że poprzez aborcję można łagodzić cierpienie, bo skracamy życie, co nie jest prawdą. To właśnie na skutek zabiegu aborcji dziecko cierpi.

KAI: Wielu ludzi pyta: jak nie aborcja, to co? Boją się, że w przypadku gdy ich dziecko będzie miało ciężką wadę genetyczną, zostaną sami.

– To hospicja perinatalne są alternatywą dla aborcji. Mamy ich w Polsce 15, w tym jedno działające w ramach Hospicjum

Małego Księcia w Lublinie. W jego ramach towarzyszymy rodzinom dzieci z wadą letalną od diagnozy aż do ostatniego dnia żałoby, udzielając wsparcia psychologicznego, duchowego i materialnego.



KAI: Co dzieje się, gdy zgłasza się do Was rodzina, u której dziecka zdiagnozowano wadę letalną?

– Wtedy otaczamy rodzinę naszą opieką medyczną, psychologiczną i, jeśli chcą, duszpasterską, a gdy wymaga tego sytuacja także materialną. Zespół jest profesjonalny: lekarze, konsultanci specjaliści, współpraca z ośrodkami referencyjnymi III stopnia, opieka psychologiczna, socjalna, duszpasterska. Ponadto spotkanie z rodzicami, którego dziecko miało taką samą trisomię. Przygotowujemy się na trzy warianty rozwoju sytuacji: może dojść do naturalnego poronienia, dziecko może umrzeć przy porodzie albo urodzić się żywe. Naszym podstawowym zadaniem jest zapewnienie dziecku ciepła, ma je nie boleć i ma mieć bliskie osoby przy sobie. Tak w skrócie.

KAI: No właśnie, a co jeśli dziecko urodzi się żywe?

– Wtedy jest pod opieką hospicjum perinatalnego do 28. dnia życia, a następnie kontynuujemy pomoc w naszym hospicjum stacjonarnym. Podczas całego okresu pobytu dziecka zapewniamy rodzicom hotel i wyżywienie. Jeśli rodzice zechcą zabrać swoje dziecko do domu, to wcześniej uczymy opieki nad takim maluchem, dajemy odpowiedni sprzęt i jesteśmy do ich dyspozycji dzień i noc. Wszystko to za darmo.

KAI: Czy można w ogóle ograniczyć cierpienie u takich dzieci?

– Medycyna daje nam takie możliwości. Odwiedzam je i z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że one nie cierpią. A na pewno nie cierpią bardziej od swoich rówieśników w tym samym wieku rozwojowym. Cieszą się, uśmiechają, na swój sposób się bawią. Mają nawet swoje ulubione bajki.

KAI: A co po śmierci dziecka?

– Gdy odejdzie do Nieba, jego rodzicom oferujemy dalej naszą pomoc, w tym np. zapraszamy na grupę wsparcia rodzin w żałobie.

KAI: Ilu rodzinom dotychczas udało się pomóc przejść przez trudny moment?

– Przez 8 lat działalności lubelskiego hospicjum perinatalnego pomogliśmy 50 rodzinom. A co trzeba podkreślić jesteśmy w stanie przyjąć rocznie 40 rodzin, więc to nie maksimum naszych możliwości. Wybiegając w przyszłość, jeśli podwoimy liczbę hospicjów perinatalnych to będziemy mogli przyjąć 1200 dzieci, to więcej niż liczba legalnych aborcji w zeszłym roku.

KAI: Wielu zwolenników aborcji podkreśla, że terminacja ciąży z wadą letalną pomaga też rodzicom z porażeniem sobie z sytuacją.

– Przyjęcie takiego dziecka, nawet jeśli by miało żyć pół godziny, pozwala mu samemu zaistnieć, a rodzicom przeżyć nor-

malną żałobę z pochówkiem. Znam rodziny, które trzymają zdjęcia swoich zmarłych dzieci w albumach. Natomiast z przykrością muszę stwierdzić, że nie znam przypadku by rodzice abortowanych dzieci zwrócili się z do szpitala o wydanie ciała.

KAI: Czy ktoś powiedział Ojcu, że żałował, że nie usunął dziecka?

– Nikt. Przez tę wszystkie lata nie usłyszałem od żadnego z rodziców, których dzieci były w naszym hospicjum perinatalnym, aby żałował, a wprost przeciwnie. Z drugiej strony jako terapeuta prowadzę kobiety, które nie mogą poradzić sobie z traumą poaborcijną.

O. dr Filip Buczyński – Założyciel i Prezes Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia w Lublinie; franciszkanin, psychoterapeuta; certyfikowany psychoonkolog i superwizor Polskiego Towarzystwa Psychoonkologicznego. Za: **KAI**

Pozostałe wiadomości

KARD. BRAZ DE AVIZ: OSOBY KONSEKROWANE SIEWCAMI BRATERSTWA

„W tym roku główną inspiracją w obchodach XXV Dnia życia konsekrowanego są wskazania płynące z encykliki Papieża Franciszka *Fratelli tutti* – stwierdził prefekt Kongregacji ds. Instytutów życia konsekrowanego oraz Stowarzyszeń życia apostołskiego kard. João Braz de Aviz. Uważa on, że dążenie do braterstwa powinno znaleźć się w centrum życia, formacji oraz misji osób konsekrowanych. Brazylijski kardynał dostrzega w dokumencie papieskim nowe wezwanie Ducha Świętego do bycia „siewcami powszechnego braterstwa”, „stróżami wspólnego domu: ziemi i stworzeń”.

Prefekt kongregacji i jej sekretarz w liście skierowanym do osób konsekrowanych w kontekście trwającej pandemii pragnęli dać sygnał jedności ze wszystkimi zakonnikami i zakonnicami oraz wyrazili przekonanie, że Bóg podąża z nimi, a także zachęcili do dzielenia się nadzieją, gdyż w każdych warunkach można pogłębiać więź z Panem oraz pozostawać blisko innych. Kard. Braz de

Aviz w wypowiedzi dla Radia Watykańskiego wskazał, w jaki sposób należy wcielać encyklikę *Fratelli tutti* w życiu konsekrowanym.



„Chcielibyśmy, aby wszystko było rzeczywiście wprowadzone w czyn, a jeśli tak się stanie, to w Kościele będzie wzrastał obraz rodziny Bożej, ludu Bożego, w którym panuje prawdziwe braterstwo. Wiemy, że nie dotyczy to jeszcze wielu dziedzin, na przykład ekonomii przeżywanej bardziej wspólnie, nie tylko w naszej wąskiej grupie; duchowości, która nie jest wyłącznie indywidualistyczna, która nie jest tylko duchowością skierowaną do wewnątrz, co jest ważne,

ale nie może się do tego ograniczać, ale zakłada otwarcie na brata, na siostrę. Oznacza to, że *Fratelli tutti* powinna pomagać nam w niesieniu dalej tego ducha, także w odniesieniu do kapłaństwa służebnego, w rozumieniu tego pojęcia, które czerpiemy z Ewangelii, a które powinno być właściwie pojmowane, jako droga do doskonałości w życiu konsekrowanym – zauważył kard. Braz de Aviz. Nie można myśleć o nim jako o życiu doskonalszym, jakby inne były gorsze, ponieważ wszystkie powołania są ważne, tak jak to. Są to różne formy naśladowania Jezusa. Otóż, to wszystko powinno zresetować życie Kościoła. Papież mówi także o swojej posłudze, o posłudze biskupów, o strukturach, które mamy, aby były bardziej kolegialne - i w ten sposób, aby dojść do życia o wiele piękniejszego i prostszego. Wydaje mi się, że jest to trochę podobny kierunek, w którym chcieliśmy ducha *Fratelli tutti* wprowadzić w życie konsekrowane.“

Krzysztof Ołdakowski SJ

Za: www.vaticannews.va

OSOBY KONSEKROWANE MIANOWANE PODSEKRETARZAMI SYNODU BISKUPÓW

Papież Franciszek nominował dzisiaj dwoje nowych podsekretarzy Synodu Biskupów. Zostali nimi siostra Nathalie Becquart, ksawerianka, pełniąca do tej pory funkcję dyrektorki krajowej Służby ds. Ewangelizacji młodych i powołań Konferencji Episkopatu Francji oraz o. Luis Marín de San Martín, dotychczasowy Asystent Generalny w Zakonie Augustianów.

Siostra Nathalie Becquart, która będzie pierwszą kobietą w historii z prawem głosu na Synodzie Biskupów, podkreśla, że Ojcu Świętemu zależy na większym zaangażowaniu kobiet w proces decyzyjny w Kościele. Francuska zakonnica wyznaje Radiu Watykańskiemu, że swą nominację na jednego z dwóch podsekretarzy synodu odbiera, jako niesamowity gest zaufania ze strony papieża.

„Dla mnie jest to przede wszystkim wezwanie do jeszcze większej służby, ale i kolejna wielka przygoda wiary” – powiedziała siostra Becquart, podkreślając, że papieska decyzja była dla niej ogromnym zaskoczeniem.



o. Luis Marín de San Martín i S. Nathalie Becquart

„Nigdy bym sobie tego nie wyobraziła; doświadczyłam, że Duch Święty jest pełen niespodzianek. Odbieram tę nominację jako osobiste wezwanie Kościoła i Papieża Franciszka. Łączy się ono z moją wewnętrzną misją, którą realizuję od kilku lat, by oddać się na większą służbę synodalności. Ostatnie półtora roku spędziłam właśnie na pracy naukowej nad synodalnością w Boston College i papieskie wezwanie łączy mnie z tą pracą. Mam za sobą też doświadczenie Synodu Biskupów na temat młodzieży i ważne lata pracy z młodymi w strukturach francuskiego episkopatu – zaznacza siostra Becquart. Całe to bogactwo doświadczeń wnoszą do tego nowego etapu, który naprawdę postrzegam jako nową przygodę. Nominacja Papieża jest dla mnie powołaniem w powołaniu. Widzę to zadanie, jako znak zaufania do kobiet w Kościele, do sióstr zakonnych, a

szerzej także i do świeckich, oraz jako odpowiedź na to wszystko, co zostało powiedziane podczas ostatnich synodów i to, na co taki duży nacisk kładzie Papież: wyzwanie włączenia kobiet w podejmowanie decyzji i rozeznawanie w Kościele”.

Francuska ksawerianka nie pierwszy raz przeciera szlaki w kościelnych strukturach. W episkopacie Francji była pierwszą kobietą odpowiedzialną za duszpasterstwo młodzieży i powołań. W 2016 roku uczestniczyła w przygotowaniu synodu o młodzieży. Od 2019 r. jest też konsultorką Sekretariatu Generalnego Synodu Biskupów. Teraz decyzją Papieża Franciszka została podsekretarz Synodu Biskupów, wraz z hiszpańskim augustynianinem ojcem Luisem Marínem de San Martín. Będą oni ściśle współpracować z sekretarzem generalnym Synodu Biskupów, którym jest kard. Mario Grech.

Nominację pierwszej kobiety w historii na tak ważne stanowisko maltański hierarcha nazwał docenieniem głosu ludu Bożego na synodalnych drogach Kościoła i przypomnieniem o konieczności włączenia w procesy decyzyjne wszystkich ochrzczonych. „Nominacja siostry Becquart oznacza otwarcie ważnych drzwi, czas pokaże jakie kolejne kroki zostaną podjęte” – powiedział Rádiu Watykańskiemu kard. Grech, podkreślając, że ostatnie synody upominały się o większe docenienie roli kobiet w procesach decyzyjnych i rozeznawaniu w Kościele.

Za: www.vaticannews.va

ŁOTWA – WIRTUALNE SPOTKANIE KONSEKROWANYCH

Tradycją stały się na Łotwie doroczne spotkania osób konsekrowanych. Sytuacja epidemiczna uniemożliwiła fizyczną bliskość, stąd pomysł okresowych zebrań w przestrzeni wirtualnej (dzięki platformie cyfrowej ZOOM). Okazją ostatniego takiego spotkania był wczorajszy Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

Gościem specjalnym spotkania zorganizowanego przez Łotewską Konferencję Przełożonych Instytutów Życia Konsekrowanego był nuncjusz apostolski w krajach bałtyckich abp Petar Rajič. Papieski dyplomata wygłosił konferencję poświęconą powołaniu zakonnemu i jego kryzysowi w dzisiejszym świecie. Wskazał na negatywny wpływ braku modlitwy współczesnych ludzi, także osób konsekrowanych, ale także na kryzys rodziny, gdzie w sposób naturalny rodzą się powołania.

Swoją negatywną rolę odgrywa tu także obojętność na rzeczywistość grzechu,

bunt wobec autorytetów (także religijnych) oraz praktyczny materializm, hedonizm czy zgorszenie niesione przez niektórych ludzi Kościoła. Stąd potrzeba uporządkowanego życia wewnętrznego i zewnętrznego, które może przyciągnąć nowych robotników na żniwo Pana. Po konferencji była możliwość dyskusji oraz refleksji w małych grupach.

Na Łotwie działa 12 żeńskich i 7 męskich zakonów, zgromadzeń i instytutów świeckich, do których należy 59 kobiet i 33 mężczyzn konsekrowanych.

Za: www.vaticannews.va

BENEDYKTYŃSKA OBECNOŚĆ NA UKRAINIE

Duchowa droga synów i córek św. Benedykta kontynuowana jest obecnie na Ukrainie jedynie w opactwie mniszek w Żytomierzu. Benedyktynów nie ma i jeszcze do niedawna nic nie wskazywało na to, że tam się pojawią. Tym bardziej, że mamy czas pandemii, w którym w zasadzie nikt nie myśli o nowych klasztorach fundacjach. Niespodziewanie jednak pojawił się wszystko zmieniający znak.

Jak się zaczęło?

Benedyktynki z Żytomierza (diecezja kijowsko-żytomierska) już od kilku lat przygotowują się do nowej fundacji we Lwowie.

Kilka lat temu arcybiskup lwowski ks. Mieczysław Mokrzycki zaproponował siostronom podjęcie życia benedyktyńskiego w ufundowanym przez rodzinę ze Szwajcarii klasztorze, którego budowa właśnie się rozpoczynała. W październiku 2019 roku podczas wizytacji kanonicznej w opactwie Niepokalanego Pożycia NMP w Żytomierzu, którą przeprowadził opat prezes

Maksymilian Nawara OSB i przeor Izaak Kapała OSB z Lubinia było już jasne, że budowa zmierza ku końcowi i czas wyjazdu sióstr na nową placówkę zbliża się wielkimi krokami. Siostry jednak, zdając sobie sprawę z czekającego je wyzwania, obawiały się, że bez realnej pomocy w uformowaniu życia benedyktyńskiego we Lwowie, będzie to zadanie zbyt trudne. Opat Maksymilian skontaktował się z Arcybiskupem Mokrzyckim deklarując pomoc w utworzeniu fundacji lwowskiej. Efektem tego była wizyta Księdza Arcybiskupa w Lubiniu i szczegółowe omówienie sytuacji nowopowstałego klasztoru.

Niespodzianka

Było dla nas dużą niespodzianką, że w czasie spotkania w sierpniu 2020 roku w Lubiniu, Arcybiskup z wielką życzliwością zaprosił benedyktynów z Polski do współtworzenia klasztoru lwowskiego z perspektywą osiedlenia się w innym docelowym miejscu. Metropolita zagwarantował pomoc i w zasadzie od razu przeznaczył dla braci całą nowo wybudowaną kapelanię. Jednak ani jeden z klasztorów polskich do tej pory nie rozważał kwestii fundacji na Ukrainie. Było też jasne, że żaden nie jest na tyle silny, aby podjąć się tego sam. Pozostawały dwie opcje:

albo zrezygnować (tłumacząc się odwiecznym argumentem: „jest nas za mało”) albo dokonać tego wspólnie. Wybraliśmy drugą opcję.

Pierwszy raz w historii współczesnych benedyktynów Opat Prezes zaprosił do Biskupowa wszystkich przełożonych klasztorów benedyktyńskich w Polsce, aby rzeczowo przedyskutować możliwości współpracy. Owocem tego pierwszego „synodu opatów polskich” była jednomyślna zgoda na podjęcie próby projektu wspólnego fundacji na Ukrainie. W tradycji benedyktyńskiej jest pewne *novum*. Zazwyczaj to jeden klasztor – matka, funduje inny, za który bierze odpowiedzialność. Tym razem musieliśmy wypracować nowe zasady, które określiliśmy w „Deklaracji współpracy. Kapelania mniszek benedyktyńskich we Lwowie”.

„Podróż na wschód”

Zatem jedziemy do Lwowa, aby przede wszystkim wspomóc siostry w nowopowstałym klasztorze św. Józefa i objąć posługę w kościele rektoralnym św. Benedykta. Będzie to inicjacja benedyktynów na Ukrainie. Ufamy, że w najbliższych latach uda nam się znaleźć miejsce docelowe na klasztor męski, przy czym jednocześnie chcemy kontynuować pracę na kapelanii.

Jedzie nas czterech. Z Lubinia opat Maksymilian – który pozostaje moderatorem całego projektu oraz br. Efreim Michalski. Z Tyńca W. Br. Leopold Rudziński, pierwszy benedyktyn z Ukrainy, który zostanie 20 marca wyświęcony na kapłana w nowym kościele oraz br. Borys Kotowski.

Osiedlimy się w kapelanii po jednej stronie kościoła św. Benedykta, po drugiej znajduje się klasztor sióstr do którego przyjadą: s. Bernadeta, s. Rita i s. Augustyna z Żytomierza.

Obejmujemy klasztor nowy, który będzie trzeba przygotować do zamieszkania, wyposażyć, wspólnie wypracować model życia dwóch wspólnot, zorganizować warsztaty rzemieślnicze i pracownie.



Nie mamy źródła utrzymania i pewnie przez jakiś czas jeszcze go mieć nie będziemy. Jeśli chcielibyście w jakiś sposób nas wspomóc w tym dziele, bardzo Was o to prosimy. Każda złotówka będzie dla nas wsparciem. Możecie to uczynić przesyłając ofiarę na konto:

Opactwo Benedyktynów

Mickiewicza 6

64-010 Lubiąż

Nr konta Bankowego

54 1600 1462 1842 0189 1000 0003

Dla przelewów z zagranicy:

IBAN: PL54 1600 1462 1842 0189 1000 0003

BIC: PPABPLPK

Tytułem: Darowizna na cele kultu religijnego – Fundacja Lwów Początki zawsze są trudne, ale podejmujemy je z ufnością. Krótka historia tu przedstawiona pokazuje, że Bóg ewidentnie do czegoś nas zaprasza.

Ufamy, że dane nam jest uczestniczyć w dziele Opatrzności Bożej. Zawieramy siebie i nowy klasztor orędownictwu Maryi i prosimy Was o modlitwę. Z serca dziękujemy za wszelkie wsparcie. O kolejnych krokach naszych poczynań we Lwowie będziemy Was informować. Za: www.opactwotyńskie.pl

W KOŚCIELE KATOLICKIM JEST 820 TYS. OSÓB ZAKONNYCH

Na koniec 2018 roku w Kościele katolickim działało 132 191 kapłanów zakonnych, 50 941 braci i 641 661 sióstr zakonnych, a zatem łącznie 824 793 osoby konsekrowane. Do tych liczb należy dodać 22 080 członków (a właściwie członkiń, gdyż kobiety stanowią tu przytłaczającą większość) instytutów świeckich, czyli w sumie daje to 846 873 osób życia konsekrowanego. Dane te ogłosiła z okazji 94. Światowego Dnia Misyjnego 18 października 2020 watykańska agencja misyjna FIDES.

Według agencji 31 grudnia 2018 naszą planetę zamieszkiwało prawie 7,5 miliarda ludzi – o ponad 88 mln więcej niż rok wcześniej, w tym przeszło ok. 1,33 mld katolików – wzrost o przeszło 15,7 mln, czyli stanowią oni 17,7 proc. ludności świata.

W tym czasie łączna liczba kapłanów wyniosła 414 065 – o 517 mniej niż w

poprzednim roku. W tym gronie było 132 191 księży zakonnych i tu spadek był jeszcze większy: -581. Liczba braci zakonnych zmalała jeszcze bardziej – o 594 i było ich w 2018 roku 50941. Był to szósty z kolei rok zmniejszania się ich liczby. Ale najboleśniejszy ubytek odnotowały zakony i zgromadzenia żeńskie, gdyż obecna liczba 641661 sióstr na całym świecie oznacza spadek aż o 7249 osób.

Nie oznacza to jednak, że wszystkie te niekorzystne dla życia Kościoła zjawiska dotknęły w jednakowym stopniu cały świat. Na spadek, i to bardzo dotkliwy, „pracują” przede wszystkim Europa i Ameryka, szczególnie Północna, a więc kontynenty najbardziej schryścianizowane i tych strat nie są w stanie wyrównać pozostałe części świata, na których, zwłaszcza w Afryce i w dużym stopniu w Azji, występuje wyraźny wzrost powołań, głównie w zgromadzeniach żeńskich.

Na przykład w Europie, gdzie nadal jest najwięcej sióstr zakonnych: 224 246, ich

liczba zmalała w omawianym okresie o 7 167 a w całej Ameryce – o 3 253 (obecnie są tam 160 032 siostry), podczas gdy w Afryce liczba zakonnic wzrosła o 2 220, dochodząc do 76 219, a w Azji – o 1 218 (174165). Wśród braci zakonnych spadki odnotowano w Europie – o 591, w Ameryce – o 290 i w Oceanii – o 17, wzrosła natomiast ich liczba w Afryce – o 217 i w Azji – o 87.

Świeckie instytuty życia konsekrowanego są w Kościele stosunkowo nową rzeczywistością, rozwinęły się szerzej dopiero po Soborze Watykańskim II i nadal stanowią zjawisko raczej marginalne na tle całego życia zakonnego. Na koniec 2018 było 22 080 osób zaangażowanych w tę formę konsekracji, o 562 mniej niż rok wcześniej. Ogromną większość świeckich konsekrowanych stanowią kobiety – 21 466, o 591 mniej, przy czym prawie 2/3 z nich – 13 078 – żyło w Europie (spadek o 501), poza tym 5235 w Ameryce (-130), w Azji – 1947 (+32), Afryce – 1172 (+10) i 34 w Oceanii (-2). Mężczyzn konsekrowanych było

614, przy czym znamienne, że ich liczba wzrosła o 29; najwięcej było ich w Europie – 298 (+16), następnie w Ameryce – 183 (+15), Afryce – 79 (-7), Azji – 53 (+5) i w Oceanii był jeden świecki mężczyzna konsekrowany. Na tle tych nie-

pokojących zjawisk spadkowych warto odnotować wzrost liczby kandydatów do kapłaństwa zarówno diecezjalnych, jak i zakonnych – na koniec 2 018 było ich łącznie 115 880, o 552 więcej, przy czym znów była to zastęga kontywentów

uważanych ciągle jeszcze za misyjne, a więc Afryki: o 964 więcej, Azji – +354 i Oceanii – +52. Spadła natomiast ich liczba w Europie – o 696 i w Ameryce – o 122. Za: www.vaticannews.va

Witryna Tygodnia

CZAS DLA BOGA. SŁUCHAĆ – BY ŻYĆ I SŁUŻYĆ INNYM. W 40 ROCZNICĘ DOKUMENTU DIMENSIO CONTEMPLATIVA

Czas dla Boga. Słuchać – by żyć i służyć innym. W 40 rocznicę dokumentu *Dimensio contemplativa*. Wrocław 2020, ss. 160.

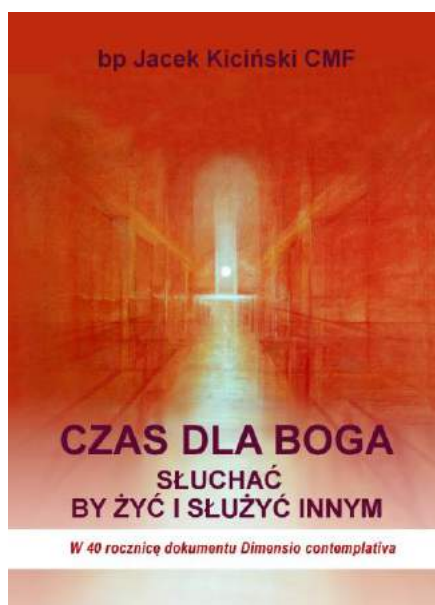
Czas dla Boga. Słuchać – by żyć i służyć innym. W 40 rocznicę dokumentu *Dimensio contemplativa*, to najnowsza pozycja książkowa bpa prof. Jacka Kicińskiego CMF. Stanowi ona owoc głębokiej refleksji nad powołaniem i misją osób zakonnych w dzisiejszym świecie. W głównej mierze pozycja ta adresowana jest do osób konsekrowanych podejmujących czynną działalność apostolską.

Biskup Jacek, jako specjalista z duchowości zakonnej, a obecnie przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego podejmuje niezwykle ważny i aktualny problem posługi osób konsekrowanych. Coraz częściej doświadczamy różnego rodzaju kryzysów, których źródłem jest nadmierny aktywizm, bądź brak tożsamości zakonnej. W poszukiwaniu odpowiedzi na ten współczesny znak czasu o. bp Jacek Kiciński CMF wskazuje na kontemplację. Wiemy doskonale, że brak życia duchowego, czyli brak czasu dla Boga sprawia, że człowiek traci łaskę powołania. Stąd też nieodzownym staje się przywrócenie właściwego miejsca kontemplacji połączonej z Adoracją Najświętszego Sakramentu.

Przyczynkiem do napisania wspomnianej pozycji naukowej stała się 40 rocznica dokumentu Kongregacji ds. Życia Zakonnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego *Dimensio contemplativa*. Dokument ten nieco zapomniany, a jakże aktualny. Podkreśla on konieczność kontemplacji w czynnym życiu zakonnym. Bez kontemplacji życie zakonne zamiera.

Prezentowana pozycja składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich podejmuje zagadnienie powołania do miłości, czyli tęsknoty ludzkiego serca. Autor wskazuje tu na istotę powołania człowieka, który - jak zaznacza - stworzony został przez Boga z miłości i do miłości

powołany. Na tym tle sytuuje życie zakonne, które jest odpowiedzią na miłującą tęsknotę Boga za człowiekiem. Przy okazji daje cenne wskazania dla osób konsekrowanych, które winny podjąć osobistą i wspólnotową refleksję na realizację swojego powołania. Jest tu zawarta propozycja powrotu do ciszy, kontemplacji, do trwania przez Panem.



Drugi rozdział jest zaproszeniem do wejścia w słowo Boga - czas słuchania. To kolejna prowokacja, jaką Autor kieruje do osób konsekrowanych. Wychodząc od Pisma Świętego pokazuje, że człowiek ma być kontynuatorem obecności słowa Bożego w świecie. Tym bardziej osoba konsekrowana, która winna stać się zwiastunem Dobrej Nowiny. Stąd też w życiu osoby konsekrowanej nie może zabraknąć czasu na lekturę słowa Bożego, na *lectio divina*. Osoba zakonna jest powołana, by żyć słowem Boga i dzielić się Jego miłością. Przy okazji o. bp Jacek daje konkretne propozycje, które mogą ożywić życie wspólnoty zakonnej.

Trzeci rozdział prowadzi nas od Żłóbka na Górę Tabor. Wydaje się, że jest to najbardziej istotny rozdział opracowania. Wyraża on głębię powołania zakonnego, a zarazem konieczność doświadczenia

miłującej obecności Boga. Autor wskazuje na potrzebę wysiłku duchowego, który może niekiedy wydawać się czasem straconym. Kontemplacja Żłóbka i wejście na Górę Tabor, to odkrycie na nowo sensu powołania zakonnego.

Kolejny rozdział poświęcony został apostołskiemu wymiarowi życia konsekrowanego - w mocy Ducha Świętego, czyli postanie do świata. Autor przypomina konsekrowanym o konieczności wsłuchiwania się w głos Ducha Świętego. Potrzeba zatrzymania się i rozeznania. Działanie bowiem będzie skuteczne, o ile będzie owocem współpracy z łaską Bożą.

Ostatni rozdział podejmuje zagadnienie krzyża - ciemności w codzienności. Jest to zaproszenie do podjęcia refleksji nad powołaniem zakonnym w kontekście zapowiedzi męki Chrystusa. Mamy tu bardzo głębokie spojrzenie na tajemnicę krzyża i doświadczenie ciemności w życiu konsekrowanym. Autor w sposób bardzo jasny nazywa po imieniu problemy osób zakonnych i daje propozycje konkretnych rozwiązań.

Podsumowując należy wyrazić uznanie dla bpa Jacka Kicińskiego CMF za podjęcie niezwykle cennej inicjatywy w postaci prezentowanego opracowania. Omawiana książka jest swoistego rodzaju przesłaniem dla osób konsekrowanych XXI wieku. Pod względem naukowym świadczy o profesjonalizmie Autora, który wykorzystuje w sposób niezwykle przystępny osobisty warsztat naukowy. Wychodząc od Pisma Świętego przechodzi do rzeczywistości życia zakonnego i wyprowadza bardzo konkretne wnioski, które mogą przyczynić się do odnowy wspólnot zakonnych. Należy pogratulować Autorowi właściwego rozeznania sytuacji i głębokiej znajomości problematyki osób konsekrowanych.

Ks. prof. dr hab. Czesław Parzyszek
SAC

Książka do nabycia w Księgarni Archidiecezjalnej we Wrocławiu,
www.księgarnia.archidiecezja.wroc.pl

Odeszli do Pana

ŚP. KS. JÓZEF WOJDA SChr (1930 – 2021)

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że 6 lutego 2021 r. w Domu Zakonnym w Puszczykowie odszedł do wieczności śp. ks. Józef Wojda SChr, wieloletni duszpasterz polskich migrantów.

Uroczystości żałobne śp. ks. Józefa odbyły się 8 lutego w Puszczykowie oraz 9 lutego w Łopusznie.

Śp. ks. Józef Wojda, chrystusowiec urodził się 1 stycznia 1930 r. w miejscowości Zasłońce. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 29 sierpnia 1949 r. Dnia 7 września 1949 r. rozpoczął kanoniczny nowicjat w Ziębicach. Pierwszą profesję zakonną złożył 8 września 1950 r. w Ziębicach, zaś dożgonną 8 września 1953 r. w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął w Poznaniu 15 kwietnia 1956 r. z rąk ks. abpa Walentego Dymka. Po święceniach kapłańskich pracował w parafii pw. św. Piotra i Pawła w Szczecinie.



W latach 1958-1975 był duszpasterzem w Brazylii: Rio de Janeiro, Resende, Guarani das Missões, Dom Feliciano, Carlos Gomes. Następnie pełnił misję

Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w: New Bedford (USA, 1974-1975); Newborough (Australia, 1975-1977); Katiola (Wybrzeże Kości Słoniowej, 1977-1978); Rabacie, Casablanca (Maroko, 1978-1987); Bagdadzie (Irak, 1987-1989); Stargardzie (1990); Budapeszcie (Węgry, 1990-1992); Sokołnikach (kapelan Sióstr Urszulanek, 1992-1993); Hancewiczach (Białoruś, 1993-2007); Częstochowie (2007-2008); Czkałowie (Kazachstan, 2008-2009); Kamieńcu Podolskim, Mikołajowie (Ukraina, 2009-2013); Częstochowie (2013-2019).

Od października 2019 r. rezydował w Domu Zakonnym w Puszczykowie. Zmarł 6 lutego 2021 r., w pierwszą sobotę miesiąca, w Puszczykowie. *Requiescat in pace!*

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. KS. JACEK JURCZYŃSKI SDB (1963 – 2021)

Dnia 5 lutego 2021 przed południem w 58 roku życia zmarł ks. Jacek Jurczyński SDB., ur. 17.06.1963 r. w Krakowie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w środę 10 lutego 2021 roku o godz.

11:00 w sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu.

Po zakończeniu Mszy św. udamy się na cmentarz przy ul. Dąbrowskiego (prywatnie) i ok. godz. 12.15 odbędą się

ceremonie pogrzebowe. Polecamy zmarłego współbrata waszej pamięci w modlitwie.

ks. Mateusz Rochowiak SDB, sekretarz inspektorialny

| Data | Miejsce | Funkcja |
|-----------|----------------------|--|
| 1982-1983 | Kopiec | nowicjat |
| 1983-1985 | Kraków | studia filozoficzne na Łosiówce |
| 1985-1987 | Wiedeń (Austria) | asystencja |
| 1987-1991 | Kraków | studia teologiczne na Łosiówce |
| 1991-1992 | Oświęcim – Jagielły | nauczyciel j. niem. oraz katecheta szkolny |
| 1992-1994 | Klagenfurt (Austria) | wikariusz parafialny, katecheta szkolny i kapelan szpitalny |
| 1994-1995 | Wiedeń (Austria) | wikariusz parafialny i kapelan szpitalny |
| 1995-1996 | Kietrz | kapelan sióstr |
| 1996-1997 | Kraków | ekonom w WSDTS w Krakowie |
| 1997-1999 | Kraków | kapelan w DPS im. św. Brata Alberta |
| 1999-2000 | Kraków | kapelan w DPS w Więtkowicach |
| 2000-2007 | Kraków | ekonom wspólnoty filozoficznej i kapelan DPS im. św. Brata Alberta |
| 2007-2013 | Kraków | dyrektor wspólnoty pw. bł. Józefa Kowalskiego |
| 2013-2016 | Witów | duszpasterz w parafii pw. MB Szkaplerznej |
| 2016-2018 | Przemyśl | duszpasterz w parafii pw. św. Józefa |
| 2018-2021 | Oświęcim | kapelan sióstr, spowiednik |

ŚP. O. TADEUSZ CHROMIK SJ (1930 – 2021)

Tadeusz Chromik urodził się 22 maja 1930 r. w Draganówce koło Tarnopola (Dzisiejsza Ukraina), w pobożnej rodzinie polskiej, która żyła dla Bożej sprawy i dla dobra polskiego narodu. Był jedynym dzieckiem Jana Chromika (1880-1963) i Marii z domu Mróz (+1933).

Draganówka była wsią położoną na południowy zachód o kilkanaście kilometrów od Tarnopola. Rozciągała się po obu stronach rzeki Rudawy, dopływu Seretu. Nazwa „Draganówka” pochodziła od dragonów, tj. wojsk królewskich, które stały tam na straży wschodnich ziem Ojczyzny. W 1931 r. Jan Chromik sprzedał gospodarstwo oraz dom w Draganówce i nabył nowy majątek w osadzie zwanej Sienkiewiczówką, położoną 10 km od Tarnopola...

W 1939 r. wybuchła II wojna światowa i ziemie wschodnie aż po Przemyśl, Bieszczady i ku północy po Bug przeszły pod rządę ZSRR. Chromikowie mieszkali w Sienkiewiczówce do 10 lutego 1940 r. Tam do ich domu o godz. 7:00 rano wkroczyło wojsko rosyjskie i milicja z dekretem skazującym ich na zesłanie; przyjechali na saniach ukraińskich chłopów z sąsiednich wiosek. W ciągu godziny należało spakować najbardziej potrzebne rzeczy, tak aby zmieściły się na jednych saniach. Reszta ich dobytku pozostała wydana na pastwę losu i grabież ludzi z okolicznych ukraińskich wiosek.

Ze stacji kolejowej Hluboczek Wielki w wagonach towarowych zaplombowanych z zewnątrz wywieziono ich na Syberię. W wagonie przebywało w wielkim tłoku kilka rodzin. Czasami pociąg zatrzymywał się i pozwalano im nabrać sobie wody. Podróż trwała cały miesiąc, aż przywieziono wysiedleńców do stacji Muraszi przed Uralem. Stąd odbywała się dalsza podróż saniami doczepionymi do traktorów. Jechali przez lasy około 100 km do „kwadratu 99”. Tam zastali drewniane baraki i okropne warunki mieszkaniowe. Tak to Jan i Bronisława z czworgiem dzieci znaleźli się na Syberii. Byli to dwaj bracia: Bolesław i Dominik oraz siostra Teresa i najmłodszy z rodzeństwa Tadeusz. Miał zaledwie sześć lat.

Rodzina spędziła na zsyłce 6 bardzo trudnych lat. Baraki, w których zamieszkała, były wybudowane z grubych kłód i belek ciosanych drzew, układanych na mchu. Były zapluskwione i stare, najprawdopodobniej z czasów rewolucji

bolszewickiej, przeznaczone dla wrogów ludu. Dorośli pracowali przy wyrębie i zciąganiu drzewa. Panował głód, wiele osób puchło i umierało z braku jedzenia. Wynagrodzenie za pracę było bardzo mizerne, nie zawsze starczyło na kupienie chleba na kartki w sklepie znajdującym się w ich kwadracie.



Dzieci zostały odseparowane od rodziców i umieszczone w odległym o 5 km „kwadracie 98”. Tam poddawano ich indoktrynacji i uczono języka rosyjskiego w prowizorycznej szkole. W kilku izbach przebywało po 16 dzieci. Rano i wieczorem przychodził do nich kierownik szkoły i enkawudzista. Obaj bacznie je śledzili. Na modlących się wylewali wodę i wyśmiewali ich praktyki religijne. Mimo represji dzieci w szkole umieściły krzyż. Enkawudzista chciał go usunąć, ale próbując go ściągnąć, upadł. To wszystko mobilizowało dzieci i nastrojało do buntu...

W 1944 r. po dokładnym przygotowaniu Chromikowie uciekli z obozu nocą przed świtem Wielkanocy. W świeżym padającym śniegu uciekali z obozu ojciec wraz z dwójką dzieci, Teresą i Tadeuszem. Uciekli w stronę stacji kolejowej Muraszi. Dominik uciekł tam wcześniej. Na stacji spotkali się z nim i po miesięcznym pobycie u syna Dominika w Muraszi wyjechali pociągiem na Kaukaz. Tam w górach warunki były znośne. Pracowali w wytwórni win. Wygnanie jednak trwało i pogłębiało tęsknotę za Ojczyzną i za resztą rodziny. Odmawiali nowennę do Serca Jezusa za pozostałe rodzeństwo o zachowanie ich przy życiu.

W 1946 r. na wiosnę na kaukaskiej ziemi rozszła się radosna wieść o możliwości powrotu do Polski. Namawiano ich, aby nie wyjeżdżali (nie chciano tracić taniej siły roboczej). Jan powiedział dyrekcji: Już dawno jesteśmy gotowi do wyjazdu.

Czekamy tylko na otwarcie drogi. Na pożegnanie każda rodzina dostała po 10 litrów wina...

Z przymusowej wywózki na Sybir i po tułaczce na Kaukazie Chromikowie jako repatrianci na wiosnę, około 10 kwietnia 1946 r., powrócili do Polski, na Śląsk. Ludzie wychodzili z wagonów i z płaczem całowali ziemię. Szybko rozeszła się po mieście wieść, że wracają do kraju sybiracy. W Prądniku czekał na nich syn Stanisław, a po kilku dniach wszyscy przyjechali do Bytomia i ostatecznie zamieszkali w Nowych Budach w powiecie Prądnickim. Z czasem zaczęli odchodzić z domu, aby służyć Bogu i Matce Najświętszej: Teresa, do siostr służebniczek NMP, a Dominik do jezuitów. W tym zakonie byli już ich dwaj bracia: Franciszek i Józef. 30 lipca 1949 r. dołączył do nich najmłodszy Tadeusz. Ojciec Jan powiedział Tadeuszowi, który mu oznajmił swoją decyzję pójścia do zakonu: Synu, jak cię Pan Bóg woła, idź. W ten sposób złożył Bogu ofiarę całopalną ze swych czterech synów – i dał im błogosławieństwo na drogę życia zakonnego u jezuitów...

Najmłodszy z dzieci Chromików – Tadeusz, myśląc o swej przyszłości, zdecydował się pomagać ludziom i został zakonnikiem. Stało się to 30 lipca 1949 r. Po skończonym dwuletnim nowicjacie w Starej Wsi studiował filozofię w Krakowie, a w Warszawie teologię, po czym został wyświęcony na kapłana 29 czerwca 1959 r. przez bpa Jerzego Modzelewskiego, sufragana warszawskiego. Świecenia kapłańskie miały miejsce w kaplicy św. Andrzeja Boboli w Warszawie, przy ul. Rakowieckiej 61. Profesję zakonną złożył 2 lutego 1967 r. Jego dewizą życiową były słowa: Modlitwa – to nie sprawa czasu, ale miłości. Jako młody kapłan gorliwie oddał się pracy duszpasterskiej, entuzjastycznie przeżywał II Sobór Watykański. Zaangażował się w grupę katechetyczną zorganizowaną przez ks. prof. Jana Charytańskiego SJ, której celem było opracowanie materiałów katechetycznych do nauczania religii. Pod kierunkiem tego profesora przygotował na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie doktorat z katechetyki. Po ukończeniu studiów był wykładowcą „multimediów” (wówczas środków audiowizualnych) na ATK w Warszawie. Jako członek Centrum Katechetycznego był współautorem wielu wydań katechizmów. Przez ponad 25 lat pisał też nabożeństwa biblijne do miesięcznika „Biblioteki kaznodziejskiej”. Był też przełożonym wspólnoty zakon-

nej- superiorem w Wambierzycach (1984-1990). W 1991 r. został współpracownikiem miesięcznika „Posłaniec Serca Jezusowego”, a następnie w 1989 r. Dyrektorem Krajowym Apostolstwa Modlitwy. Funkcję tę pełnił do 25 sierpnia 2009 r. W roku 2006 założył biuletyn Apostolstwa Modlitwy: „Modlitwa i Służba”.

Ksiądz Tadeusz Chromik był cenionym rekolekcjonistą w kraju i poza granicami. W 2012 r. napisał książkę wydaną przez

Wydawnictwo WAM: Serce Jezusa, komentującą wezwania Litanii do Serca Pana Jezusa, opartą na Słowie Bożym i Tradycji Kościoła. Pozycja ta pozwala lepiej poznać tajemnicę miłości Chrystusa – Boga i Człowieka. Autor komentuje poszczególne wezwania litanii, aby pomóc w zrozumieniu fundamentów chrześcijańskiej wiary, zwłaszcza osobom, które nie zetknęły się z literaturą teologiczną. Przywołuje wydarzenia ewangeliczne, nawiązuje do pism Ojców Kościoła, czasem prowadzi serdeczny

dialog z Panem Jezusem, interpretuje niepokojące nurty współczesnej kultury. Rozważania te były i są nadal nieocenioną pomocą zarówno w osobistej, jak i wspólnotowej modlitwie podczas nabożeństw czerwcowych.

O. Tadeusz Chromik SJ zmarł w infirmerii krakowskiego Kolegium 3 lutego 2021 r. Był człowiekiem życzliwym, zawsze emanującym optymizmem, pogodą ducha, pobożnością i żywą wiarą.

Za: www.jezuici.pl

ŚP. KS. ROMAN GÓRAL SDS (1949 – 2021)

Dnia 3 lutego 2021 roku, w szpitalu w Chrzanowie, swoją ziemską pielgrzymkę zakończył ks. Roman Góral SDS. To trzeci Salwatorianin polskiej prowincji, który zmarł z COVID-19.

Ks. Roman Góral urodził się 29 marca 1949 roku w Prusicach w powiecie trzebnickim. Dnia 18 kwietnia 1949 roku otrzymał sakrament chrztu świętego w parafii pw. Św. Jakuba w Prusicach. W latach 1956-63 uczęszczał do szkoły podstawowej w Prusicach. Następnie kontynuował edukację w Zasadniczej Szkole Zawodowej we Wrocławiu, gdzie w latach 1963-66 uzyskał kwalifikację frezera. Podjął wówczas pracę w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego we Wrocławiu.

Mając na uwadze dobrą opinię i zaangażowanie w powierzone mu prace, ks. Roman został skierowany do wieczorowego Technikum Mechanicznego dla pracujących we Wrocławiu. Naukę w zakresie szkoły średniej zakończył egzaminem maturalnym w 1969 roku oraz tytułem technika mechanika. Podjął wówczas pracę w Fabryce Wagonów Pafawag w Żmigrodzie jako nauczyciel zawodu – instruktor. W grudniu 1972 roku został przeniesiony do pracy w Zasadniczej Szkole Zawodowej Pafawag w Trzebnicy i skierowany na kurs pedagogiczny, w celu uzyskania kwalifikacji potrzebnych w pracy z młodzieżą. W tym czasie, jak napisał w swoim życiorysie, odezwał się w nim głos powołania. Mimo, że czuł się spełniony jako nauczyciel zawodu, rosło w nim pragnienie głoszenia Słowa Bożego oraz pójścia za przykładem Jezusa i Jego apostołów. Dlatego dnia 3 stycznia 1973 roku złożył podanie do prowincjała salwatorianów z prośbą o przyjęcie do zgromadzenia. Dnia 7 września 1973 roku, ks. Roman rozpoczął nowicjat w Bagnie. Po roku formacji przyjął habit zakonny i złożył pierwszą profesję zakonną w Bagnie.



W latach 1974-80 studiował dyscypliny filozoficzne i teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie. Dnia 8 września 1978 roku złożył śluby wieczyste w Bagnie. Święcenia diakonatu otrzymał dnia 21 kwietnia 1979 roku, z rąk arcybiskupa Henryka Gulbinowicza w bazylice trzebnickiej. Zwieńczeniem formacji seminaryjnej ks. Romana były święcenia kapłańskie, które przyjął dnia 16 kwietnia 1980 roku w Dobroszycach.

Pierwszą placówką duszpasterską neoprezbitera z Wszemirowa był dom zakonny w Trzebnicy, gdzie powierzono mu obowiązki wikariusza przy tamtejszej parafii. Po trzech latach przełożeni przenieśli ks. Romana do Bystrej Śląskiej. W nowym miejscu pełnił obowiązki wikariusza przy miejscowej parafii pw. Wniebowzięcia NMP. Od 30 czerwca 1984 roku przynależał do wspólnoty zakonnej w Węgorzewie, a pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Leona i św. Bonifacego w Goldapi.

Kolejnym etapem posługi duszpasterskiej ks. Romana była wspólnota zakonna w Międzywodziu, gdzie od 9 września 1985 roku pełnił obowiązki wikariusza,

początkowo w Międzywodziu, a w okresie późniejszym zamieszkał na stałe przy parafii pw. św. Katarzyny w Kołczewie. Po roku, na mocy decyzji przełożonych z dnia 20 sierpnia 1986 roku, przeniesiono ks. Romana Górala do Krzywina Gryfińskiego i powierzono mu stanowisko proboszcza miejscowej parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Oprócz obowiązków duszpasterskich, w październiku tego roku, przełożeni powierzyli ks. Romanowi obowiązki wicesuperiora wspólnoty zakonnej w Widuchowej, którą to funkcję pełnił przez trzy kadencje. Na mocy dekretu prowincjała z dnia 3 czerwca 2009 roku, ks. Roman został mianowany na urząd superiora i ekonomy wspólnoty w Krzywiniu Gryfińskim. Po 24 latach posługi duszpasterskiej jako proboszcz parafii w Krzywiniu Gryfińskim, ks. Roman Góral został skierowany do wspólnoty zakonnej w Trzebnicy. Od 1 lipca 2010 roku był kapelanem szpitala oraz pomocnikiem kapelana więzienia, a także pełnił funkcję pomocy duszpasterskiej przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Trzebnicy. W 2014 roku został zwolniony z obowiązków kapelana szpitala i więzienia, nadal podejmował obowiązki pomocy duszpasterskiej i penitencjariusza w miejscowej parafii. Od dnia 1 lipca 2018 roku pełnił obowiązki konsultora wspólnoty zakonnej oraz posługę pomocy duszpasterskiej i penitencjarza w miejscowej wspólnotce. W Trzebnicy nie pozbył się cech troskliwego gospodarza i chętnie włączał się w prace przy pielęgnacji parku oraz zaplecza domu zakonnego. Był bardzo odpowiedzialnym i sumiennym spowiednikiem.

W opinii parafian z Krzywina, którzy wyrazili swój żal w związku z informacją o nagłej śmierci ich byłego proboszcza, pozostanie jako gorliwy i wymagający (w dobrym tego słowa znaczeniu) duszpasterz. Jako ten, który „trzymał całą wieś w jedność.” Również dla wielu współbraci oraz osób, które spotkały go na

drodze swego życia, pozostanie zapamiętany jako sumienny i gorliwy duszpasterz, zdecydowany w wyrażaniu swojej opinii i konsekwentny w realizacji podejmowanych przez siebie wyzwań. Kilka dni po tym, kiedy zdiagnozowano u niego zarażenie wirusem COVID19, ks.

Roman Góral został hospitalizowany. Zakończył swą ziemską pielgrzymkę w godzinach wieczornych dnia 3 lutego 2021 roku. Odszedł w 72 roku życia, 47 roku życia zakonnego i w 41 roku kapłaństwa. Ostatnie pożegnanie ks. Romana odbędzie się dnia 9 lutego br., o

godz. 11:00 w bazylice NSPJ w Trzebini. Zostanie pochowany w grobowcu salwatorianów w Trzebini. *na podstawie opracowania Archiwisty Prowincjalnego Ks. Ireneusza Kiełbasy SDS* Za: www.sds.pl

ŚP. O. JÓZEF MAJEWSKI OMI (1935 – 2021)

3 lutego 2021 r. około godziny 21 w domu zakonnym w Lublińcu odszedł do Pana o. Józef Majewski OMI.

Urodził się 21 listopada 1935 roku w Jażyńcu (parafia Obra, archidiecezja poznańska). Syn Feliksa i Pelagii. W latach 1950-1952 uczył się w oblackim Małym Seminarium Duchownym w Krobii. W 1952 roku wstąpił do misjonarzy oblatów. Pierwszą profesję zakonną złożył na Świętym Krzyżu 8 września 1953 roku. Po złożeniu ślubów zakonnych kontynuował naukę w Markowicach, gdzie przeniesiono niższe seminarium (1953-1955). Studia filozoficzno-teologiczne odbył w scholastykacie w Obrze, gdzie w 1958 roku złożył profesję wieczystą. Święceń prezbiteratu udzielił mu abp Antoni Baraniak, metropolita poznański, 19 marca 1961 roku.

Pierwszą placówką śp. ojca Józefa był Lubliniec, gdzie odbył roczne studium pastoralne. W 1962 roku trafił na wrocławskie Pilczyce, gdzie przez rok pomagał duszpastersko. Pierwszą placów-

ką wikariuszowską był Gorzów Wielkopolski (1963-1969), potem: Milanówek (1969-1970) i Kędzierzyn-Koźle (1970-1972).



W 1972 roku otrzymał obediencję na proboszcza do Gorzowa Wielkopolskie-

go. Po dwóch latach został przeniesiony do Markowic w charakterze ekonoma klasztoru. W 1976 roku objął urząd proboszcza w Białogardzie. Po dwóch latach rozpoczął posługę w Lublińcu jako pomoc duszpasterska (1978-1999) i ekonom klasztoru (1978-1991).

Rozpoczął tradycję posługi oblatów w lublinieckim zakładzie karnym, wybudował kaplicę Matki Bożej Fatimskiej w kościele parafialnym, wiele trudu poświęcił także podlublinieckiej Solarni, wznosząc kościół i pełniąc funkcję nieformalnego proboszcza. W latach 1999-2016 był kapelanem sióstr w Bieruniu, należąc prawnie do wspólnoty oblackiej w Katowicach. Ostatnie pięć lat spędził w Lublińcu, pomagając w parafii pw. św. Stanisława Kostki.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę 6 lutego 2021 r. w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Lublińcu:

Za: www.oblaci.pl

ŚP. O. MARCIN ANDRZEJ BABRAJ OP (1933 – 2021) Założyciel „W Drodze”

1 lutego w klasztorze krakowskim zmarł o. Marcin (Andrzej) Babraj OP, założyciel i wieloletni redaktor naczelny miesięcznika, a następnie wydawnictwa „W drodze”. Miał 87 lat.

Andrzej Babraj urodził się 21 października 1933 r. w miasteczku Berezne na Wołyniu i otrzymał imię Andrzej. W 1940 został wraz z matką zesłany do Kazachstanu. Ojciec, który należał do armii podziemnej został w 1942 roku rozstrzelany na Pawiaku. W 1946 r. Andrzej wraz z matką powrócił do Polski i zamieszkał w Inowrocławiu.

Po maturze studiował polonistykę na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. W czasie studiów należał do poznańskiego duszpasterstwa akademickiego prowadzonego przez ojca Joachima Badeniego OP. Następnie przez 4 lata pracował w redakcji Przewodnika Katolickiego w Poznaniu.



W 1962 r. wstąpił do zakonu dominikanów, otrzymując przy obłóczynach imię Marcin. Pierwszą profesję złożył 17 sierpnia 1963, a wieczystą 8 grudnia 1966. W latach 1963-1969 odbywał studia filozoficzno-teologiczne w Warszawie i Krakowie. Święcenia kapłańskie

przyjął w Poznaniu 22 czerwca 1968 r. Od roku 1969 ponownie pracował w Przewodniku Katolickim. Był inicjatorem, współzałożycielem (wraz z o. Janem Andrzejem Kłoczowskim OP i o. Konradem Hejmo OP) i pierwszym redaktorem naczelnym powstałego w 1973 r. dominikańskiego miesięcznika W drodze. Od 1981 r. był również dyrektorem wydawnictwa W drodze. Obie funkcje pełnił do 1995 roku. Potrafił zjednywać sobie ludzi, stworzył wokół miesięcznika środowisko wybitnych autorów i intelektualistów. Przyjaźnił się z Kazimierą Iłakowiczówną, Anną Kamieńską, Romanem Brandstaetterem, Andrzejem Kijowskim. Owocem tych przyjaźni były wiersze i artykuły publikowane w miesięczniku, a także publikacje książkowe: dzieła Szekspira w przekładzie Stanisława Barańczaka czy pierwsza w Polsce wydana w oficjalnym obiegu książka Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Od 1995 r. mieszkał w klasztorze w Warszawie na Służewie, gdzie pracował jako wikariusz parafii, ale także jako redaktor i wydawca parafialnego pisma „Dominik nad Dolinką”. Często wyjeżdżał z posługą duszpasterską do Kazachstanu. Od 2002 r. mieszkał w krakowskim klasztorze dominikanów.

W 2013 r. został odznaczony Srebrną Pieczęcią Miasta Poznania oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi w kultywowaniu i propagowaniu wartości moralnych” i „za zasługi dla polskiej kultury”.

W ciągu całego życia był cenionym spowiednikiem i rekolekcjonistą, dla wielu ludzi był przewodnikiem duchowym, autorytetem, przyjacielem.

Za: www.info.dominikanie.pl

ŚP. O. MARIAN NOWAK OMI (1955 – 2021)

Urodził się 8 grudnia 1955 roku w Kędzierzynie-Koźlu. Syn Stefana i Leokadii. Ukończył Technikum Chemiczne w Azotach (Kędzierzyn-Koźle), następnie wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów MN. Po odbyciu nowicjatu na Świętym Krzyżu, złożył pierwsze śluby zakonne 8 września 1977 roku. Profesję wieczystą złożył 6 września 1981 roku w Kodniu. Święceń prezbiteratu udzielił mu bp Zdzisław Fortuniak w Obrze, 12 czerwca 1983 roku.

Pierwszą placówką śp. ojca Mariana był Lubliniec, gdzie posługiwał jako wikariusz parafii (1983-1984), następnie został skierowany w takim samym charakterze do Kodnia (1984-1988). W latach 1988-1992 przebywał w klasztorze w Gdańsku, gdzie był spowiednikiem

i pracował z osobami uzależnionymi w Bolszewie.



Od 1992 roku rozpoczął posługę kapłana więziennego we Wrocławiu. Po roku został skierowany do Grotnik w charakterze misjonarza ludowego, następnie w 1994 roku do domu zakonnego na Świętym Krzyżu (również jako misjonarz ludowy). Od 1995 roku posługiwał duszpastersko w Republice Czeskiej (jednocześnie od 2010 roku prawnie należąc do wspólnoty w Bodzano- wiu). Za Czechami tęsknił do końca życia. W 2013 roku powrócił do Polski i został skierowany w charakterze pomocy duszpasterskiej do Katowic. Od lipca 2014 roku pełnił funkcję misjonarza ludowego w Kędzierzynie-Koźlu.

Odszedł do Pana nagle, 1 lutego 2021 roku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 3 i 4 lutego w Kędzierzynie-Koźlu i Lublińcu. Za: www.oblaci.pl

ŚP. O. ZBIGNIEW WĘSIERSKI CR (1954 – 2021)

9 stycznia 2021 roku w domu zakonnym w Złocięncu zmarł o. Zbigniew Węsierski CR, kapłan Prowincji Polskiej.

Urodził się 7 lutego 1954 roku w Miszewie. Jego rodzicami byli: Stanisława i Maria z domu Okrój. Miał dwóch braci i dwie siostry. Ochrzczony został 21 lutego 1954 roku w kościele parafialnym Wniebowzięcia NMP w Żukowie. Tam również został bierzmowany 11 maja 1968 roku. W 1972 roku wstąpił do NSD, do klasy III. Do Zgromadzenia wstąpił 31 lipca 1974 roku. Pierwsze śluby złożył 15 sierpnia 1975 roku w Radziwiłłowie, a śluby wieczyste 14 czerwca 1980 roku w Krakowie. Studia odbył na PAT w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 23 maja 1981 roku z rąk bpa Stanisława Smoleńskiego.

Po święceniach pracował, jako wicerek- tor w Niższym Seminarium Duchownym w Poznaniu (1981-1985). Następnie przez rok był współpracownikiem duszpasterza Polonii w Wiedniu-Rennweg. W latach 1986-1992 był katechetą w Złocięncu. Przez okres jednego roku był

wikariuszem i kapłanem szpitala czer- niakowskiego w Warszawie.



W 1993 roku został proboszczem Parafii Narodzenia NMP w Sulistawicach i jednocześnie przełożonym domu zakonnego. W latach 1994-1999 pracował jako wikariusz i katecheta w Krakowie – Wola

Duchacka. Od 1999 roku został ekonomem w Niższym Seminarium Duchownym w Poznaniu. Od 2001 roku należał do domu zakonnego w Warszawie, od 2002 do domu zakonnego w Kościerzynie, a od 2009 do domu zakonnego w Krokowej. W 2012 roku został skierowany do Złocięńca. Przełożonym domu złocienieckiego był od 2019 roku.

O. Zbigniew Węsierski CR przeżył 66 lat, w Zgromadzeniu 45, w tym 39 jako kapłan. Msza św. pogrzebowa została odprawiona 13 stycznia 2021 roku w kościele Wniebowzięcia NMP w Złocięncu. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył ks. bp Krzysztof Włodarczyk, biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Henryk Rojek CR.

O. Węsierski został pochowany w grobowcu Zgromadzenia na cmentarzu w Złocięncu. Za: www.zmartwychwstancy.pl